CZWARTEK
|09|06|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 284 NR 110 (20 812)

CHCĄ, ŻEBY KTOŚ ICH PO PROSTU WYSŁUCHAŁ \6

Fot. Michał Kalbarczyk

ZAPŁACIMY ZA REMONT „SZUBIENIC". ILE? DUŻO \4

SZKOŁA, ZA KTÓRĄ TĘSKNI WOJSKO \7

WIATR POMOŻE NAM UNIEZALEŻNIĆ SIĘ OD ROSJI \9

SPORT CODZIENNIE \21-24

- UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (30) \21
- KIBICE KOCHAJĄ DRAPIEŻNIKÓW \22
- MARSZAŁEK NAGRODZIŁ SPORTOWCÓW \23
- W PISZU ZACZĘLI OD TRENERA \24

CHRUST ROBI ZAWROTNĄ KARIERĘ \3

ISSN 0137-9127
23
9 770137 912149

eprasa.pl d8032de399

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

KOMISJA PRZEDŁUŻYŁA TARCZĘ ANTYINFLACYJNĄ

Komisja finansów publicznych przyjęła poprawkę PiS wydłużającą działanie tarcz antyinflacyjnych do 31 października 2022 roku.

Sejmowa Komisja Finansów Publicznych przyjęła w środę poprawkę PiS wydłużającą działanie tarcz antyinflacyjnych do 31 października br. Zmiana dotyczy projektu ustawy o wsparciu kredytobiorców, nad którym pracuje komisja.

We wtorek Komisja Finansów Publicznych rozpoczęła omawianie sprawozdania podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych o rządowym projekcie ustawy o finansowaniu społecznościowym dla przedsięwzięć gospodarczych i pomocy kredytobiorcom. Projekt zawiera m.in. możliwość wprowadzenia wakacji kredytowych dla kredytobiorców (przez 4 miesiące w tym roku oraz przez 4 w przyszłym).

Komisja przyjęła poprawkę PiS, której celem jest wydłużenie działania tarcz antyinflacyjnych do 31 października br.

— Celem poprawki jest przedłużenie do 31 października 2022 roku wprowadzonych w obszarze podatków rozwiązań, zmierzających do złagodzenia skutków inflacji — powiedział poseł Marcin Porzucek (PiS), który zgłosił poprawkę dotyczącą tarcz antyinflacyjnych.

fot PAP

— Tarcze nie podwyższają inflacji, ale ją obniżają po 1,5-2 pkt proc., co zostało empirycznie potwierdzono poprzez odczyt inflacji w lutym, kiedy to inflacja spadła — uważa poseł Marcin Porzucek

— Poprawka jest czystym przedłużeniem rozwiązań z tarcz antyinflacyjnych w zakresie stawek akcyzy, VAT, podatku detalicznego, dotyczących paliw, nośników energii i nawozów — powiedział wiceminister finansów Piotr Patkowski w trakcie obrad komisji. — Tarcze nie podwyższają inflacji, ale ją obniżają po 1,5-2 pkt proc., co zostało empirycznie potwierdzono poprzez odczyt inflacji w lutym, kiedy to inflacja spadła — dodał.

W ramach tarcz antyinflacyjnych, które obecnie obowiązują do 31 lipca, stosowana jest niższa stawka podatku VAT na paliwa (8 proc. zamiast 23 proc.), stawka VAT na prąd i ciepło wynosi 5 proc., a stawka tego podatku na gaz wynosi 0 proc. Do tego dochodzi jeszcze stosowanie zerowej stawki na podstawowe produkty żywnościowe i na nawozy i wybrane środki produkcji rolniczej. Poza tym niedawno do 31 lipca przedłużono obniżkę akcyzy na prąd, zwolnienie z akcyzy energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, obniżki stawek akcyzy na niektóre paliwa silnikowe oraz czasowe wyłączenie z opodatkowania podatkiem handlowym sprzedaży ww. paliw. Wprowadzono także obniżkę akcyzy na lekki olej opałowy.

MAREK SIUDAJ, (PAP)

MINISTER ANNA MOSKWA: NIE KUPUJCIE DROGIEGO WĘGLA

Polska Grupa Górnicza jest w trakcie zawierania umów francyzowych ze wszystkimi pośrednikami, które gwarantują cenę taką samą, jaka jest w sklepach PGG — powiedziała minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Zaapelowała, by nie kupować drogiego węgla.

Odpowiadając posłom opozycji na zarzut, że rząd nie panuje nad sytuacją z drogim węglem, minister Moskwa podkreśliła, że od 16 kwietnia nie płynie do Polski rosyjski węgiel. — Takimi debatami i wypowiedziami w mediach napędzacie spekulację (...). Napędzacie panikę i wysokie ceny i zachęcacie pośredników do spekulowania — dodała.

— PGG jest w trakcie zawierania umów ze wszystkimi pośrednikami. Są to umowy francyzowe, gwarantujące cenę taką samą, jaka jest w sklepach PGG — poinformowała. Jak oceniła, jest to bardzo dobra cena. — Taka sama jak według GUS w 2021 roku — podała.

Natomiast w rozmowie z TVP Info minister wskazała, że rynek jest przyzwyczajony, iż jest dużo węgla na składach. — Obecnie pojawiło się na rynku dużo pośredników, którzy mają jeszcze węgiel rosyjski, który sprzedają po absurdalnych cenach, wykorzystując panikę — dodała. — Prosimy, żeby nie ulegać tej panice i nie kupować drogiego węgla — zaapelowała.

Jak wyjaśniła, poprzez spółki skarbu państwa rząd będzie zapewniał większe ilości węgla na rynku w dobrej cenie. — Dzisiaj w sklepach PGG jest w bardzo dobrej cenie i w takiej cenie będzie dostarczony do wszystkich polskich podmiotów i gospodarstw — powiedziała.

Szefowa resortu klimatu przypomniała także o możliwości składania wniosku o dodatek osłonowy, w ramach którego gospodarstwa domowe używające węgla do opalania mogą uzyskać wsparcie, a maksymalna kwota to 1,4 tys. zł.

LGS/ MMU/

BZDURA DNIA

— Jest wojna, jest blokada portów, coraz więcej transportów (z produktami rolnymi) idzie z Ukrainy przez Polskę do innych krajów, ale z punktu widzenia polskich rolników oznacza to, że część tych zbóż będzie sprzedawana tutaj w Polsce po wyraźnie niższych cenach. To także powoduje, że opłacalność produkcji polskiego rolnika może okazać się bardzo kłopotliwa — powiedział Donald Tusk w czasie spotkania z rolnikami.

— Rolnicy polscy nie stracą na transporcie ukraińskiego zboża. To jest tranzyt, który realizujemy i pomagamy tylko — wyjaśnił w środę w RMF FM wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk.

— Wypowiedź (że zboże ukraińskie przewożone przez Polskę może być sprzedawane taniej w Polsce – red.) była wykorzystywana przez propagandę rosyjską przez blisko 48 godzin w szeregu serwisów rosyjskojęzycznych, żeby w negatywnym świetle pokazywać relacje polsko-ukraińskie, Ukrainę, Polskę, żeby budować napięcie między Polakami i Ukraińcami — powiedział szef KPRM Michał Dworczyk na antenie Polskiego Radia 24.

LICZBA DNIA

244,2 MLN EURO OTRZYMAŁA POLSKA W ŚRODĘ W RAMACH FUNDUSZU MODERNIZACYJNEGO – POINFORMOWAŁA KOMISJA EUROPEJSKA. BRUKSELA UDOSTĘPNIŁA **2,4 MLD** EURO NA REALIZACJĘ 45 „ZIELONYCH" INWESTYCJI W KILKU PAŃSTWACH UE, Z CZEGO PONAD **244 MLN** EURO PRZYPADŁY WŁAŚNIE NAM. CELEM JEST OGRANICZENIE EMISJI GAZÓW CIEPLARNIANYCH W ENERGETYCE, PRZEMYŚLE I TRANSPORCIE ORAZ REALIZACJA CELÓW W ZAKRESIE KLIMATU I ENERGII NA 2030 R.

FOTA DNIA

Lubow była nauczycielką. Teraz służy w ukraińskich wojskach rakietowych i dowodzi plutonem.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl d8032de399

CHRUST ROBI ZAWROTNĄ KARIERĘ

Do niedawna były to obrazki znane bardziej z filmów niż z życia, ale Polacy zaczęli znowu zbierać chrust. Tyle że muszą za niego zapłacić, choć kiedyś zbieranie chrustu było jedną z wolności leśnych.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Kiedyś prawo zbierania chrustu na opał było jedną z wolności leśnych (tzw. serwituty). Czasy się zmieniły. Raz, że nie można iść do lasu i zbierać chrustu gdzie popadnie, a dwa, że trzeba za niego zapłacić leśnikom, choć są to niewielkie kwoty. W ostatnich tygodniach o chruście zrobiło się głośno. Ale trudno się temu dziwić. Ceny węgla i gazu są kosmiczne, a i rządzący zachęcają do zbierania chrustu. Powiedział o nim kilka dni temu wiceminister klimatu i środowiska Edward Siarka.

— Cały czas obowiązuje, za zgodą leśniczego, możliwość zbierania gałęzi na opał — przypomniał wiceminister Siarka.

— W tym roku po rozpoczęciu wojny w Ukrainie i zawirowaniu na rynku energii wzrosły zapytania do nadleśnictw o wskazanie terenu i zgodę na pozyskiwanie drewna opałowego w lokalnych lasach. Priorytetowo należało zadbać, by pierwszeństwo samopozyskiwania drewna miały społeczności lokalne — dodał wiceszef resortu.

Na wniosek minister klimatu i środowiska Anny Moskwy Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych przygotowała wytyczne dotyczące wsparcia możliwości nabywania przez odbiorców indywidualnych surowca drzewnego do celów opałowych. To reakcja na wzrost cen energii oraz materiałów opałowych — czytamy w komunikacie ministerstwa. W praktyce decyzja ta oznacza, że drewno najniższej jakości w pierwszej kolejności może zostać kupione przez lokalnych mieszkańców.

Decyzja Lasów Państwowych, która miała ułatwić kupowanie drewna w celach opałowych, wywołała spore zamieszanie i lawinę komentarzy. A sam pomysł zbierania chrustu niektóre media okrzyknęły „Chrust plus".

Stąd pewnie też reakcja Lasów Państwowych na Twitterze: — Tak, w lesie można zbierać chrust, a nawet konary i pnie. I, co chyba jest dla części naszych obserwatorów zaskoczeniem, trzeba za to leśniczemu zapłacić drobną kwotę. A teraz najlepsze: tak jest od dziesięcioleci — napisali leśnicy.

Autor: Zbigniew Woźniak

Wysokie ceny węgla i gazu sprawiły, że wzrosło zapotrzebowanie na drewno

JEDNAK NIE JEST TO OFERTA DLA KAŻDEGO.

— Na pewno nie dla kogoś, kto mieszka w wieżowcu na dziesiątym piętrze — mówi Zenon Piotrowicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Srokowo. — Nazwa „chrust" jest trochę niefortunna, bo chrust bardziej kojarzy się z drobnymi gałązkami na ognisko. Natomiast my od zawsze sprzedajemy drewno energetyczne, małowymiarowe M2 i potoczne zwaną gałęziówkę. Jest to drewno grubości do 7 centymetrów. Od lat chociażby rolnicy przychodzili do lasu i przygotowywali sobie takie drewno. Nie jest to żadna nowość, zawsze takie drewno sprzedawaliśmy, choć może w ostatnich latach zainteresowanie nim malało. Teraz ze względu na wysokie ceny węgla, gazu i prądu na pewno wzrośnie zainteresowanie takim drewnem.

Chrust przeżywa renesans, bo jest to stosunkowo tanie drewno. Koszt jest niewielki, cena zależy do drewna, jak też nadleśnictwa. W Nadleśnictwie Srokowo za metr przestrzenny drewna iglastego trzeba zapłacić 14 zł i 19 zł za drewno liściaste. Jednak przeliczając to na metry sześcienne, w których zwykle sprzedaje się drewno, to wychodzi już 55 zł za metr sześcienny drewna iglastego i 78 zł za metr sześcienny drewna iglastego.

Ale to i tak dużo taniej niż zapłacilibyśmy za klasyczne drewno opałowe, bo tu ceny są zdecydowanie wyższe. To drewno S4, które zostało pocięte (zwykle 1,2 m) i ułożone w regularne stosy. Drewno to nie nadaje się do przerobu przemysłowego, bo ma np. sęki. Tu ceny są już duże wyższe, bo np. metr sześcienny lipy czy topoli kosztuje w Nadleśnictwie Srokowo ok. 110 zł, ale już grabu czy jesionu już 199 zł.

Jednak drobnicę opałową, jak się mówi na gałęziówkę, trzeba samemu sobie porąbać, poskładać na stos i wywieźć. I nie wszędzie możemy zbierać drewno. Miejsce wskaże nam leśniczy. Może być to fragment lasu po pielęgnacji czy trzebieży, po wiatrołomach. Leśniczy wymierzy nam też zebrane drewno.

Czy to jest dobre dla lasu? — Dobre pod warunkiem, że ktoś tego pilnuje, czyli leśniczy — podkreśla nadleśniczy Piotrowicz. — Są takie miejsca, np. przy drogach, gdzie las trzeba posprzątać ze względów przeciwpożarowych, żeby nie narażać lasu na pożar. Sam chrust, gdy zostanie w lesie, to się rozłoży, stając się naturalnym nawozem. Nic się oczywiście nie stanie, jeżeli część chrustu zostanie zebrana.

Dlaczego chrust wraca do łask, tego raczej nie trzeba nikomu tłumaczyć. Wystarczy spojrzeć na dane Głównego Urzędu Statystycznego. W maju nośniki energii zdrożały o 31,4 proc. w porównaniu z majem ubiegłego roku. Dane za kwiecień 2022 roku pokazują, że ceny opału w ujęciu rocznym wzrosły o 76,5 proc., ceny gazu o 49,2 proc., energii cieplnej o 10,8 proc., a energii elektrycznej o 5 proc.

Media podają, że zainteresowanie chrustem jest tak duże, że niektóre nadleśnictwa w kraju wprowadziły limity, np. do 30 metrów sześciennych drewna. Na Warmii i Mazurach nie ma żadnych ograniczeń.

— Mówimy o pozyskiwaniu drewna metodą samowyrobu. Co ważne, możliwość samowyrobu drewna opałowego w Lasach Państwowych istniała od zawsze. Zainteresowanie drewnem opałowym jest większe, co wiąże się ze wzrostem cen innych źródeł energii — mówi Adam Pietrzak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Olsztynie.

Jak dodaje rzecznik RDLP, nie ma jakiś odgórnych ograniczeń w ilościach, a średnie cena tzw. gałęziówki wynosi 36 zł za drewno iglaste. Liściaste jest o kilka złotych droższe. Oczywiście drewno opałowe większych rozmiarów ma wyższą cenę niż tzw. gałęziówka. Na stronie internetowej każdego nadleśnictwa znaleźć można cenniki dotyczące samowyrobu.

Chrust to drewno w postaci bocznych i wierzchołkowych części drzewa wraz z gałązkami oraz małe niekrzesane drzewka i krzewy; chrust opałowy – przeznaczony na opał, chrust użytkowy – przeznaczony np. na faszynę, miotły lub do wyrobu olejków eterycznych.

ADWOKAT OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH" NIE ZASŁONI SIĘ STANEM PSYCHICZNYM

Adwokat Paweł K., który uczestniczył w tragicznym wypadku pod Barczewem, stanął przed Sądem Dyscyplinarnym. Złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii psychiatrów dotyczącej stanu jego zdrowia psychicznego w momencie wypowiadania słów o „trumnach na kółkach". Sąd go odrzucił.

Przypomnijmy. 26 września 2021 roku na trasie Barczewo – Jeziorany doszło do zderzenia mercedesa i audi. W wyniku odniesionych obrażeń i mimo udzielenia natychmiastowej pomocy nie udało się uratować życia dwóm kobietom w wieku 53 i 67 lat jadącym osobowym audi.

Po zdarzeniu kierowca mercedesa, łódzki adwokat opublikował w social mediach nagranie. — Pomyślcie o tym kochani naprawdę, czy warto jest jeździć trumnami na kółkach — mówił na filmiku.

Później mecenas wydał oświadczenie, w którym przeprosił za „użycie niewłaściwych słów". — Nigdy moim zamiarem nie było zrzucanie winy za spowodowanie tego wypadku na ofiary śmiertelne, które poruszały się samochodem starszej generacji — zapewnił i dodał, że modli się za ofiary wypadku, ich rodziny i bliskich. Zachowaniem adwokata zainteresowała się Łódzka Izba Adwokacka, która wszczęła postępowanie w tej sprawie. Odbyła się rozprawa dotycząca m.in. wypowiedzi prawnika.

— Pan mecenas stawił się na rozprawę wraz ze swoim obrońcą. Złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu jego zdrowia psychicznego w momencie wypowiadania wspomnianych słów — poinformowała Anna Mrożewska, rzecznik prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi.

Wniosek ten został rozpoznany przez Sąd po dostarczeniu przez obwinionego dokumentacji medycznej. — Wniosek został przez Sąd oddalony i wyznaczono termin rozprawy na 27 czerwca 2022 roku — powiedziała nam Anna Mrożewska.

Wcześniej odbyła się rozprawa dyscyplinarna Pawła K. w sprawie wypowiedzi zamieszczonych w mediach społecznościowych, godzących w dobre imię prokuratora prowadzącego jedno z postępowań przygotowawczych oraz prokuratury jako jednostki (sprawa nie dotyczy wypadku). Sąd uznał winę mecenasa i skazał go na karę 4 miesięcy zawieszenia w czynnościach adwokata, trzy lata zakazu sprawowania patronatu nad aplikantami oraz obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych. Wyrok nie jest prawomocny.

Nie wiadomo, kiedy do sądu trafi akt oskarżenia w sprawie wypadku. Na razie prokurator przedstawił łódzkiemu adwokatowi zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku. Mecenas nie przyznał się do winy.

Jak się dowiedzieliśmy, prokuratura obecnie prowadzi postępowanie przygotowawcze, uzupełniany jest materiał dowodowy. Jak podkreśla prokurator Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, gdy to postępowanie zostanie zakończone, sprawa trafi do sądu. Prawnik może usłyszeć wyrok nawet 8 lat więzienia.

ŁUKASZ RAZOWSKI

KONDOLENCJE

Panu

Mirosławowi Siedlerowi

Dyrektorowi
Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu

Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Mamy

składa
Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

158022opb1-a-M

eprasa.pl d8032de399

ZAPŁACIMY ZA REMONT „SZUBIENIC". ILE? DUŻO

Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej, zwany potocznie „szubienicami", wymaga naprawy. Taką decyzję wydał Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowalnego po szczegółowej kontroli monumentu. Teraz miasto musi zlecić ekspertyzę i przedstawić szczegółowe plany remontu pomnika.

Szubienice", mimo tego, że stoją w centrum Olsztyna od wielu lat, ostatnio stały się ważnym tematem do dyskusji nie tylko wśród mieszkańców, ale także samorządowców, polityków, urzędników czy inżynierów. Temat pomnika był omawiany zarówno na gruncie politycznym, moralnym, światopoglądowym, finansowym, jak i użytkowym. Teraz głównie mówi się o stanie pomnika, a także zagrożeniu, jakie monument stwarza dla przechodzących obok mieszkańców.

— Przeprowadziliśmy szczegółową kontrolę wraz z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, która potwierdziła nasze przypuszczenia — mówi kierownik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego dla miasta Krzysztof Solnica w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" — Największej uwagi wymaga okładzina postawy pylonów, która składa się z kamiennych płyt, co stwarza największe zagrożenie. Zleciliśmy zarządcy odgrodzenie terenu. Uważamy, że zostało to dobrze zrobione i osoby stojące przy płocie nie są zagrożone. Nakazaliśmy też właścicielowi pomnika wystawić szczegółową ekspertyzę pokazującą, w jaki sposób pomnik zostanie naprawiony. Jako termin wyznaczyliśmy 31 lipca — mówi Krzysztof Solnica.

Istnieje już ekspertyza w sprawie stanu Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej, którą dysponuje Wojewódzki Konserwator Zabytków. W tym przypadku jednak fachowcy skupili się na planach dotyczące relokacji pomnika, a nie jego remontu, dlatego miasto musi sporządzić nową.

Po przygotowaniu przez ratusz wszystkich dokumentów będzie musiał je zaakceptować Wojewódzki Konserwator Zabytków, który oceni, czy prace zostaną przeprowadzone zgodnie z oryginalnym wyglądem pomnika.

Zapytaliśmy Urząd Miasta, czy znają już przybliżone koszty naprawy pomnika. Usłyszeliśmy jednak, że jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o konkretnych liczbach czy nawet przybliżonych szacunkach. W obecnej sytuacji pozostaje nam zatem czekać na ekspertyzę i dokładną wycenę. Kosz na pewno jednak będzie rzędu kilkuset tysięcy złotych.

fot. Igor Hrywna

Sowiecki żołnierz będzie nadal górował nad centrum Olsztyna

PREZYDENT NIE ZMIENIA ZDANIA

Plany miasta pozostają niezmienione i prezydent jest zdecydowanym zwolennikiem pozostawienia pomnika w centrum Olsztyna. Szubienice mają zostać wyremontowane i opatrzone specjalną tablicą zmieniającą wydźwięk tego miejsca.

Przypomnijmy, że olsztyńska prokuratura cały czas prowadzi śledztwo w sprawie ewentualnego uszkodzenia pomnika. W ratuszu podejrzewają bowiem, że płyta nie odpadła sama, ale ktoś jej w tym pomógł.

Jeżeli to się potwierdzi, to taka osoba będzie musiała się liczyć z pokryciem kosztów naprawy monumentu.

KAROL GROSZ

REKLAMA

ZAWIADOMIENIE

W oparciu o art. 8^3 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U z 2021 r. poz. 1208) oraz zgodnie z § 30 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „Odbudowa" w Nidzicy

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

zwołuje Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się w dniu 30 czerwca 2022 r. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej w Ewik Cafe przy ul. Traugutta 20 w Nidzicy

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie obrad.
2. Odczytanie listy pełnomocnictw.
3. Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia Członków (Przewodniczący, Z-ca Przewodniczącego, Sekretarz).
4. Przyjęcie porządku obrad Walnego Zgromadzenia.
5. Wybór Komisji: Mandatowo-Skrutacyjnej, Wnioskowej i Wyborczej.
6. Zapoznanie członków Spółdzielni z informacją o przeprowadzonej Lustracji Pełnej Spółdzielni za okres 01.01.2017 r.–31.12.2019 r. przez Warmińsko-Mazurski Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych w Olsztynie oraz zapoznanie członków z zastrzeżeniami Rady Nadzorczej do tej lustracji.
7. Podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia z Warmińsko-Mazurskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Olsztynie.
8. Przedstawienie i zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2020 r. oraz sprawozdania z działalności Zarządu Spółdzielni za 2020 r. (podjęcie uchwały).
9. Przedstawienie i zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2021 r. oraz sprawozdania z działalności Zarządu Spółdzielni za 2021 r. (podjęcie uchwały).
10. Przedstawienie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej za 2020 r. (podjęcie uchwały).
11. Przedstawienie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej za 2021 r. (podjęcie uchwały).
12. Podjęcie uchwał w sprawie udzielenia absolutorium Członkom Zarządu za 2020 r.
13. Podjęcie uchwał w sprawie udzielenia absolutorium Członkom Zarządu za 2021 r.
14. Podjęcie uchwały w sprawie podziału nadwyżki bilansowej za 2020 r.
15. Podjęcie uchwały w sprawie podziału nadwyżki bilansowej za 2021 r.
16. Podjęcie uchwał w sprawie podziału niewykorzystanej nadwyżki bilansowej za lata 2010, 2016, 2018.
17. Podjęcie uchwały w sprawie oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań, jaką Spółdzielnia może zaciągnąć.
18. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Statutu Spółdzielni.
19. Wybory do Rady Nadzorczej na kadencję 2022-2025 (podjęcie uchwały).
20. Wybór Przedstawiciela na Zgromadzenie Przedstawicieli Warmińsko-Mazurskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Olsztynie (podjęcie uchwały).
21. Odczytanie protokołu Komisji Wnioskowej i przyjęcie wniosków.
22. Zamknięcie obrad.

Jednocześnie informujemy, że protokół polustracyjny z działalności Spółdzielni, wszystkie sprawozdania oraz projekty uchwał, które będą przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia, zostaną wyłożone do wglądu dla Członków Spółdzielni na 21 dni przed terminem WZ w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 4 w godzinach pracy Spółdzielni (pon. 8.00-16.00, wt.-pt. 7.00-15.00).
Członkowie mają prawo zgłaszać w formie pisemnej projekty uchwał, żądania zamieszczenia spraw w porządku obrad w terminie 15 dni przed terminem WZ.
Projekt uchwały musi być poparty przez co najmniej 10 członków.
Członek ma prawo zgłoszenia poprawek do projektów uchwał nie później niż 3 dni przed posiedzeniem WZ.
Zgłoszenie kandydata na członka Rady Nadzorczej oraz Przedstawiciela na Zgromadzenie Przedstawicieli Warmińsko-Mazurskiego Związku Rewizyjnego należy złożyć w biurze Spółdzielni, pok. nr 4, w terminie do 15 dni przed posiedzeniem WZ, tj. do 15 czerwca 2022 r. (włącznie).
Zgłoszenie musi być poparte przez co najmniej 10 członków.
Druki zgłoszenia są dostępne w siedzibie Spółdzielni i na stronie internetowej Spółdzielni.
Członkowie mogą brać udział w WZ osobiście albo przez Pełnomocnika (Pełnomocnictwo tylko w formie pisemnej).
Prosimy o zabranie ze sobą dokumentu tożsamości. Mandaty będą wydawane od godz. 16.00.

Zarząd Spółdzielni

22222niwn-a-M

RADIOWE WODOMIERZE W DAJTKACH

Olsztyńscy wodociągowcy rozpoczynają wymianę wodomierzy w budynkach na osiedlu Dajtki. Przedsięwzięcie ma potrwać do końca wakacji. To pilotażowy program, którego realizacja właśnie się zaczyna. Jego celem jest powstanie systemu telemetrycznego wykorzystującego wodomierze z modułem radiowym.

— Osoby, które wymieniają wodomierze posiadają przy sobie stosowne legitymacje oraz upoważnienia — zaznacza Anita Chudzińska z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie. — Nie pobierają też żadnych opłat za wykonywane prace.

Wiarygodność monterów można sprawdzić pod nr tel. 994 lub w godzinach 7:00-15:00 pod nr tel. 89 613 14 32, 89 532 79 72 lub 89 526 66 06.

fot. pixabay

Wdrażany system umożliwi przede wszystkim zdalne i regularne pozyskiwanie danych pomiarowych bez konieczności wchodzenia na posesję użytkownika. Poza tym identyfikację i diagnostykę zainstalowanych wodomierzy, a także wykrywanie błędów w działaniu sieci wodociągowej, wodomierza oraz awarii wewnętrznej instalacji wodociągowej. Wymiana wodomierzy powinna zakończyć się do 31 sierpnia.

— W najbliższych miesiącach wszyscy odbiorcy wody, którzy stworzą indywidualne konto otrzymają dostęp do e-faktur z możliwością płatności on-line — wyjaśnia Anita Chudzińska. — Poza tym będą mogli składać wnioski m.in. o wydanie warunków technicznych, zawarcie umowy dostawy wody i odprowadzania ścieków, rejestrację podlicznika ogrodowego czy rozłożenia należności na raty.

eprasa.pl d8032de399

SKARBY WYKUTE W STARYM KAMIENIU

Powstała mapa z nietypowymi atrakcjami Olsztyna, które liczą miliony lat. Takie skarby skrywają m.in. Dworzec Olsztyn Główny, zamek czy ulice, którymi chodzimy, nie zwracając uwagi na ich tajemnice. Mapę stworzył geolog Paweł Wolniewicz.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Olsztyn to miasto szyte na miarę dla turystów. Przyciąga nie tylko jeziorami, Łyną czy architekturą na starówce. Teraz może ciekawić skamielinami i zderzeniem kontynentów. Wystarczy sięgnąć do interaktywnej mapy Olsztyna, którą stworzył Paweł Wolniewicz, geolog z Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Na mapie znajduje się 60 nietypowych atrakcji i skarbów. Jakich?

Fot. Igor Hrywna

W wapiennym cokole Zamku Kapituły Warmińskiej można dostrzec skamieniałe muszelki ramienionogów sprzed 420 milionów lat

TYLKO POZNAŃ I OLSZTYN

— Zwłaszcza w mieście nie dostrzegamy i nie doceniamy naturalnego środowiska, które jest „pod miastem" i na którym to miasto powstało — zauważa Paweł Wolniewicz. — Nie jestem z Warmii, nie mam nawet tu rodziny. Pochodzę z Poznania. I właśnie tu wszystko się zaczęło. W Poznaniu realizowałem projekt dla Muzeum Ziemi Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Katalogowałem skamieniałości, które można zobaczyć w kamieniach dekoracyjnych, budowlanych, w posadzkach i na fasadach poznańskich budynków. Projekt się rozrósł. Zacząłem podobne rzeczy wyszukiwać w innych miastach, między innymi dla Warszawy. Potem poszedłem jeszcze dalej i zacząłem interesować się całym środowiskiem nieożywionym. Wyszedłem więc poza kamienie dekoracyjne. I trafiłem na Warmię. Aże znam Alicję Szarzyńską, dyrektorkę Olsztyńskiego Centrum Edukacji Ekologicznej, więc najpierw stworzyłem trasę po skamieniałościach Olsztyna, a potem interaktywną mapę, która stara się przedstawić całość nieożywionego świata w stolicy Warmii.

Takich interaktywnych map w Polsce nie ma wielu. Zostały stworzone na razie tylko dwie — dla Poznania i Olsztyna. Wcześniej pojawiły się też mapy dla Trójmiasta i Warszawy, ale nie łączyły ze sobą aż w takim stopniu historii z technologią.

CZAS NA KOPERNIKA

— Teraz chcemy przygotować mapę miejsc związanych z Mikołajem Kopernikiem i jednocześnie ukazujące ciekawe zjawiska geologiczne — podkreśla Paweł Wolniewicz. — Na razie jednak zachęcamy do wędrówek w miejsca, które można poznać z innej strony dzięki interaktywnej mapie.

Można się dowiedzieć na przykład tego, że piaskowiec pokrywający fasadę ratusza ukształtował się na dnie morza, które 90 milionów lat temu pokrywało większość terenów współczesnej Polski. Z kolei Kolumna Orła Białego, stojąca na Placu Konsulatu Polskiego, została wykonana z granitu utworzonego ponad 300 milionów lat temu w wyniku kolizji między kontynentami. Z kolei na fasadzie budynku przy ul. Mikołaja Kopernika 46 położone są płyty ze skały, która posłużyła do wykonania pierwszego trzonu Kolumny Zygmunta III Wazy w Warszawie. To od tej kolumny pochodzi potoczna nazwa oglądanej tutaj przez nas skały — „zygmuntówka" lub zlepieniec zygmuntowski. Niekiedy stosowana jest także nazwa „salceson geologiczny".

Natomiast posadzka znajdująca się w planetarium została wykonana z wypolerowanych kawałków polskich marmurów pochodzących z Sudetów, przede wszystkim z miejscowości Sławniowice w okolicach Nysy. Stamtąd „pochodzi" też posadzka budynku dworca Olsztyn Główny. Wypolerowane płyty tych samych marmurów widoczne są też na ścianach budynku. Marmury ze Sławniowic mają niezwykłą historię liczącą aż pół miliarda lat. Powstały w ciepłym morzu około 550 milionów lat temu jako wapienie, a ponad 200 milionów lat później zostały przeobrażone, stając się marmurem właśnie. To przeobrażenie było efektem wielkich kolizji kontynentalnych, które miały miejsce w okresie karbońskim. Na terenie Sudetów wypiętrzone zostały wtedy wysokie łańcuchy górskie, prawdopodobnie mające kilka kilometrów wysokości, a w kotlinach górskich i na przedgórzu tworzyły się wówczas grube pokłady materii roślinnej, które dały początek złożom węgla kamiennego.

CURIE-SKŁODOWSKIEJ Z SZWEDZKIM BRUKIEM

W Olsztynie nie brakuje też akcentów skandynawskich. I tak nawierzchnia ulic Okopowa i Curie-Skłodowskiej (pomiędzy Wyzwolenia i Małłków) jest wybrukowana kamieniami polnymi, które pochodzą przede wszystkim z terytorium Szwecji i zostały przyniesione do Polski przez lądolód podczas zlodowaceń epoki plejstoceńskiej.

Co też ciekawe, w wapiennym cokole Zamku Kapituły Warmińskiej można dostrzec ślady skamieniałych amonitów i gąbek. Natomiast najstarsze skamieniałości Olsztyna znajdują się w wapiennych posadzkach naw bocznych bazyliki św. Jakuba. Szczątki łodzikowców można rozpoznać po drobnych muszlach. Mają ok. 460 milionów lat.

Fot. archiwum prywatne

Paweł Wolniewicz: Mapa jest propozycją kilku krótkich wycieczek

— Z wykształcenia jestem geologiem, więc jestem w stanie rozpoznać dużą część najbardziej typowych skał, a gdy są one jeszcze wypolerowane i umieszczone w widocznym miejscu, jest mi jeszcze łatwiej — mówi Paweł Wolniewicz. — Mapa jest propozycją kilku krótkich wycieczek, gdzie można odwiedzić kilka powiązanych ze sobą punktów. Liczę, że takich miejsc będzie przybywać. Na pierwszy rzut poszło centrum, ale lista jest długa i wychodzi poza starówkę. Tym bardziej że dostaję mnóstwo wiadomości ze wskazaniem kolejnych miejsc do zbadania.

AQUASFERA PRZEJDZIE KOMPLEKSOWY REMONT

Olsztyńską Aquasferę otwarto w marcu 2012 r. Obiekt w przeciągu 10 lat przyciągał miłośników wodnych atrakcji, ale nie tylko... Aquasfera przyciąga również kłopoty i usterki.

Po raz pierwszy problem pojawił się już w 2016 roku, kiedy zaczął przeciekać dach. Wciąż obowiązywała gwarancja, jednak usterka nie została usunięta przez wykonawcę, tylko przez inną firmę, a pieniądze na naprawę zostały pobrane z kaucji gwarancyjnej. Dach naprawiono w listopadzie 2017 roku i wtedy przestało padać pływakom na głowę. Obecnie trwa przetarg na ponowną naprawę dachu w Aquasferze.

— Problemem jest wilgotność panująca w obiekcie, która spowodowała uszkodzenia części poszycia dachowego oraz zawilgocenie ponad miarę wełny mineralnej, czyli warstwy izolującej — informuje rzecznik prasowy OSiRu Zbigniew Szymula. — Po ekspertyzie technicznej podjęliśmy decyzję o remoncie tej części dachu. Jest to dach nad basenem rozgrzewkowym i strefą rekreacyjną.

Ten remont nie będzie już sfinansowany z kaucji gwarancyjnej. Przewidywana kwota, która umożliwi przywrócenie sprawności zadaszenia nad basenem, to ponad 894 tysiące złotych.

— Ogłosiliśmy przetarg i czekamy na oferty do 10 czerwca — mówi Zbigniew Szymula. — Cały remont ma zostać przeprowadzony do 30 listopada tego roku.

Remont ma dotyczyć robót rozbiórkowych, montażu izolacji dachu, ułożenia pokrycia dachu, montażu obróbek oraz prac wykończeniowych i porządkowych.

— Ogłosiliśmy również przetarg na naprawę usterek w garażu, ponieważ są tam niedociągnięcia ze strony konstrukcji. Zaliczają się do nich wygięte, łódkowate płyty posadzki, zawilgocenia słupów i ścian, przecieki przez strop — dodaje Zbigniew Szymula.

To jednak nie koniec remontów. — Dodatkowo przed nami modernizacja szatni, łazienek i natrysków. Aquasfera przejdzie kompleksowy przegląd z niezbędnymi remontami. Jest to obiekt, który w przeciągu 10 lat był mocno eksploatowany. Przez centrum rekreacyjno-sportowe w tym czasie przewinęło się około 8 milionów osób, zorganizowaliśmy ponad 100 imprez zarówno rangi wojewódzkiej, jak i międzynarodowej. Obiekt pracuje niemalże przez 365 dni w roku i po prostu takie rzeczy się zdarzają — tłumaczy rzecznik prasowy OSiRu.

Najprawdopodobniej Aquasfera na czas remontu nie zostanie zamknięta w całości, a jedynie w części koniecznej do wykonywania prac.

ANNA GŁAZEK

eprasa.pl d8032de399

DOSTALI NARZĘDZIA, NIE ODPOWIEDZI

Nie chcą słyszeć, że żyją za krótko, by mieć pojęcie o zmartwieniach i problemach. Zamiast detonować emocjonalne bomby, woleliby, żeby ktoś ich po prostu wysłuchał. O tym, czego potrzeba nastolatkom, rozmawiamy z młodzieżą z Elbląga.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Fot. archiwum prywatne

Najbardziej przełomowym momentem był dla mnie wyjazd do Oleśna — wspomina Weronika. To właśnie tam młodzież zetknęła się z teatrem i stworzyła własny spektakl. Sztukę „Czy nazwałaby Pani siebie optymistką?" Teatr Stodoła zaprezentował już szerszej publiczności w Galerii El, Bibliotece Elbląskiej i dla uczniów III LO. Młodzi aktorzy mają w planach dalszą działalność artystyczną.

Kompas — projekt organizowany w Elblągu, o którym w skrócie mówią tak jego uczestnicy i twórcy — dobiegł końca. Jak młodzi elblążanie oceniają trwające niemal rok działania, które miały pomóc im uwierzyć w siebie?

Amelię na udział w projekcie namówiła mama — to ona znalazła w sieci informacje na temat ciekawych zajęć dla młodzieży, które mają odbywać się w Elblągu. Na jedne z pierwszych spotkań Amelia zabrała swoją koleżankę — Weronikę.

— Trochę się stresowałam, ale polubiłam to miejsce od początku, a ludzie wydawali mi się mili i szybko zdecydowałam się zostać — wspomina nastolatka.

Paulina o Kompasie dowiedziała się w swojej szkole: — Pierwsze spotkanie było trochę straszne — przyszło dużo ludzi, a ja byłam w takim momencie, że się od nich odcinałam. Najpierw zrobiłam sobie więc przerwę, a na stałe do Kompasu wróciłam w lipcu.

— Na początku byli to obcy ludzie, którzy z czasem byli coraz bliżej i bliżej, a teraz nie wyobrażam sobie, by miałoby ich nie być obok — mówi za to Wiktoria.

W ramach projektu młodzież mogła sprawdzić się w tańcu z ogniem, chodzeniu na szczudłach czy malowaniu henną. Uczestnicy projektu brali udział również w ciekawych warsztatach i nie unikali trudnych tematów, co pozwoliło im odpowiedzieć sobie na wiele pytań.

— Czego potrzebuję od świata? Chyba wsparcia, ale nie takiego, żeby ktoś cały czas był obok i mnie motywował — wystarczy świadomość w gorszych chwilach, że jest ktoś, kto będzie oparciem i wsparciem. Ktoś, kto nawet nic nie powie, ale po prostu będzie. Czasami nie chcemy przecież, żeby ktoś rozwiązywał nasze problemy, ale mamy ochotę po prostu o nich opowiedzieć, bo już to przynosi ulgę — zauważa Wiktoria.

Adam: Żyję teraz pełniej i szczęśliwiej. Zmieniłem wiele nawyków i stałem się lepszym człowiekiem

A Paulina podkreśla: — Myślę, że młodzież potrzebuje zrozumienia — między innymi od rodziców — zamiast słów typu: „Masz dopiero siedemnaście lat, co ty wiesz o życiu i problemach, zobaczysz, jak będziesz w moim wieku".

— Okres dorastania jest przecież pełen różnych emocji i czasami trudno sobie z nimi poradzić — stwierdza Patrycja.

— To jednocześnie płacz, smutek, gniew, radość — a to wszystko razem jest jak bomba. Kiedy nie okazujemy tych emocji, kumulują się, a gdy je zdetonujemy, wybuch jest ogromny — dodaje Natalia.

— Ważne jest więc, by czasem razem usiąść, zapytać, jak minął dzień albo z czym jadłaś kanapki na śniadanie — takie drobnostki mogą często doprowadzić do naprawdę pozytywnej rozmowy i tego, że druga osoba się przed nami otworzy. „Jak było w szkole?" narzuca już temat rozmowy, a nie zawsze po ciężkim dniu chce się rozmawiać o szkole czy pracy. To od błahostek łatwiej jest przejść do trudniejszych tematów — wskazuje Wiktoria.

Jak przyznaje Weronika, przychodzenie na spotkania Kompasu było dla młodzieży prawdziwą odskocznią.

— Kiedy nie szło nam w szkole, albo sytuacja w domu była napięta, mogliśmy przyjść na Warszawską i to z siebie zrzucić, robiąc coś kreatywnego lub po prostu rozmawiając. Będzie nam tego brakowało — przyznaje nastolatka.

— Według mnie za mało jest w Elblągu miejsc dla młodzieży, w których nastolatki mogą po prostu pobyć ze sobą. W innych miastach jest takiej przestrzeni więcej — stwierdza Amelia.

Przez rok młodzież biorąca udział w projekcie uczestniczyła w różnego typu warsztatach i spotkaniach

Na szczęście trójka uczestników Kompasu zasiada w Młodzieżowej Radzie Miasta i jednym z zadań, którym chcą się zająć, jest stworzenie na mapie Elbląga miejsca, w którym młodzi ludzie będą mogli realizować swoje pasje i czuć się komfortowo.

OBRALI DOBRY KIERUNEK

Jestem bardzo wdzięczny — ludziom, projektowi, działaniom, sytuacjom. Teraz widzę, jak trafna była nazwa — wszystko to, czego doświadczyłem — co było mi dane i co sam wziąłem — jest teraz moim kompasem życiowym. Używam go, żyję nim cały czas, mniej czy bardziej świadomie — przekazuje Adam.

— Dostaliśmy tak naprawdę przestrzeń do działania przy jednoczesnym wsparciu naszych animatorów — Joli i Adriana. Dla mnie to był początek nowego rozdziału. Przed udziałem w projekcie byłam bardzo zamknięta w sobie, a teraz jestem w stanie przenosić góry. Otworzyłam się i mam więcej chęci do działania — mówi Paulina.

— Czuję, że poznałam siebie, zrozumiałam, kim jestem i co jest dla mnie ważne w życiu. Wzrosła moja pewność siebie, mnóstwo rzeczy się zmieniło — czuję się bardziej świadoma własnych poglądów i wartości, które są dla mnie ważne. Przed udziałem w projekcie czułam się samotniczką i introwertyczką, teraz potrzebuję ludzi i lubię spędzać czas w dużym gronie — zdradza Weronika.

Projekt oficjalnie zakończył się z końcem maja, ale dla wielu jego uczestników to dopiero początek.

— Chcemy nadal mieć ze sobą kontakt. Nie będzie z nami animatorów, ale oni już wszystkiego nas nauczyli. Po naszym ostatnim spotkaniu płakałam, nie ze smutku — to były łzy wzruszenia, ponieważ dzięki Kompasowi mogłam poznać naprawdę wyjątkowych ludzi i po raz pierwszy mam ochotę na poważnie zaangażować się w kontynuowanie znajomości — właśnie z nimi. Nauczyłam się próbować i doświadczać, nie przejmować się niepowodzeniami, ale wyciągać z nich wnioski — wylicza Paulina.

— Nie ma takiej dziedziny, której Kompas nie dotknął. Jedną z moich refleksji, która mnie zaskoczyła, jest to, że pewne rzeczy wcale nie musiały się zmienić — wystarczyło, że to ja zmieniłem sposób patrzenia na nie. Projekt sprawił, że poznałem niesamowitych ludzi z wielką głębią — dowiedziałem się, że ja też jestem takim człowiekiem i będę tej głębi nadal szukał — zapewnia Adam.

I podsumowuje: — Kompas jak to kompas — nie mówi co robić, nie daje odpowiedzi, ale kierunek, a każdy dochodzi do innego miejsca. Ja żyję teraz pełniej i szczęśliwiej. Zmieniłem wiele nawyków i stałem się lepszym człowiekiem. Wychodzę z tego dojrzalszy, ale bynajmniej nie dorosły. Wychodzę w świat z chęcią, nie z celem — z narzędziem, nie z odpowiedzią.

eprasa.pl d8032de399

SZKOŁA, ZA KTÓRĄ TĘSKNI WOJSKO

To była jedna z najlepszych szkół wojskowych w Polsce. Centrum Szkolenia Uzbrojenia i Elektroniki w 2002 roku zostało zamknięte. Choć minęło 20 lat, trudno o niej zapomnieć. Dlatego ostatni rocznik kadetów wróci do uczelnianych murów.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum prywatne

Dokładnie 20 lat temu w czerwcu zlikwidowano w Olsztynie jedyną szkołę wojskową. Centrum Szkolenia Uzbrojenia i Elektroniki mieściło się przy ul. Saperskiej. Dlaczego szkoła zniknęła z mapy miasta?

— W tamtym czasie byliśmy młodzi. Mieliśmy zaledwie po 19-20 lat i nikt z nas nie miał zielonego pojęcia o wojsku, a tym bardziej o polityce wojskowej na szczeblu operacyjnym oraz strategicznym. Wtedy w ogóle były likwidowane wszystkie szkoły chorążych w całej Polsce — opowiada Piotr Sopczak, absolwent Centrum Szkolenia Uzbrojenia i Elektroniki w Olsztynie i do dziś wojskowy. — Pamiętam, jak na placu apelowym podczas popołudniowej musztry instruktor st. chor. szt. Kołodziejczak, pseudonim „Koło" — tak na niego wołaliśmy po części od nazwiska i po części dlatego, bo wszędzie jeździł swoją kolarzówką — powiedział, że „wszystkie szkoły chorążych są likwidowane, bo Wojsko Polskie musi być zredukowane z 320 tys. żołnierzy do 210 tys." A do tego tam, gdzie remontowali stołówkę żołnierską, za chwilę likwidowali też jednostkę wojskową. A u nas w 2002 roku zaczął się właśnie remont stołówki...

NIE TYLKO TREP

Czy remont stołówki wpłynął na decyzję o zamknięciu szkoły? Chorążówki zamykano wówczas zgodnie z planem reformy szkolnictwa wojskowego, wdrażanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Takich szkół funkcjonowało wtedy 21 w Polsce, trzy na Warmii i Mazurach — w Elblągu, Kętrzynie i w Olsztynie. Każdy, kto ukończył taką szkołę, zostawał żołnierzem zawodowym w stopniu młodszy chorąży w Korpusie Chorążych, czyli gdzieś w środku całej hierarchii wojskowej.

— W 2000 roku, kiedy składałem dokumenty do szkoły chorążych, był to mój drugi wybór po UWM. Los, a może „żołnierskie szczęście" zdecydowało, że z jedną z pierwszych lokat dostałem się do „wojska" — dodaje Tomir Stalewicz, absolwent olsztyńskiej chorążówki i zawodowy wojskowy. — Szkoła uczyła bycia specjalistą. Oczywiście nikt po skończonej nauce nie uważał się za omnibusa z danej specjalności, ale z drugiej strony byliśmy pasjonatami niektórych przedmiotów. Choć mój żołnierski los nie skierował mnie do wojsk pancernych i zmechanizowanych, do dnia dzisiejszego z rozrzewnieniem wspominam trenażer systemu stabilizacji armaty w czołgu T-72. To tutaj instruktorzy oraz wykładowcy wpoili nam, żeby czerpać wiedzę z każdego źródła i od bardziej doświadczonych żołnierzy, i od młodszych stopniem, np. szeregowych, kaprali czy sierżantów. Nauka w szkole rozwijała. Pozwalała na pozostanie człowiekiem, a nie tylko „trepem"".

— W tamtych czasach ta szkoła była jedną z najlepszych szkół wojskowych w Polsce. W środowisku wojskowym szanowano absolwentów z tej uczelni, bo byli oni cenionymi fachowcami pod kątem uzbrojenia. Budziła respekt — podkreśla Piotr Sopczak. — Szkoła nabierała rozpędu. Mój rocznik był pierwszym rocznikiem, dla którego MON wyraziło zgodę na przyjęcie pierwszych dziewczyn do wojska. Na 32 kadetów przyjęto ich trzy: Agnieszkę, Darię i Kamilę. W kolejnych latach miało być ich coraz więcej, ale na tym się skończyło. Byliśmy pierwszym i zarazem ostatnim rocznikiem z tak pionierskim posunięciem.

WTEDY NIE BYŁO INTERNETu

Jako że szkoła budziła respekt, przyciągała też ludzi, którzy nie zawsze marzyli o wojsku.

— Nie mam w rodzinie tradycji wojskowych. Ale zdecydowałem się na szkołę wojskową, bo zawsze — już za przedszkolaka, a potem w szkole podstawowej — ganiałem z patykiem po podwórku i bawiłem się z kolegami w wojnę. Zawsze siedział we mnie taki „żołnierzyk". Lubiłem też uprawiać sport, szczególnie sztuki walki, a później koszykówkę, więc tata zaproponował mi: „Może po maturze wojsko...?". Puściłem to mimo uszu. Do tego pod moje technikum przed maturą podjechał STAR 200 (pojazd wojskowy) i z niego wyskoczyli żołnierze w zielonych mundurach. Chyba coś chyba sprzątali... I wtedy, gdy zobaczyłem żołnierzy na żywo, dotarło do mnie, że muszę zrobić wszystko, aby nie iść do wojska. Po części się go bałem. To były lata 98-99. Narracja w telewizji była taka, że w wojsku jest fala, czyli znęcanie się nad młodszymi. Nawet nakręcili o tym film „Samowolka", a w TVP2 leciał serial o tym „Kawaleria powietrzna" — wspomina Piotr Sopczak. — Nie było wtedy internetu, Netflixa, Youtube... Pamiętam jednak, jak tydzień przed maturą siedzieliśmy w klasie od polskiego. Nauczycielka zapytała, gdzie idziemy po maturze. Jeden z moich dobrych kolegów Piotrak powiedział, że do wojska do Olsztyna. „Człowieku, zgłupiałeś do reszty?" — usłyszał od nas.

I dodaje: — Piotrak zaproponował: „A może wszyscy pójdziemy do wojska?" Byliśmy klasą męską, która liczyła 31 chłopaków. Po kilku minutach zebraliśmy się jeszcze raz naszą paczką klasową, około 10 chłopaków i zaczęliśmy o tym rozmawiać. Piotrak przedstawiał nam to w ten sposób: „Chłopacy, pochodzę z bardzo małej miejscowości. Codziennie dojeżdżam. Dzięki wojsku będę miał stałą wypłatę, regularne jedzenie, a w przyszłości może nawet mieszkanie i prestiż. Dodatkowo w dwuletniej szkole wojskowej w Olsztynie nie ma fali i nie trzeba iść do „Z-tki", 18-miesięcznej służby zasadniczej". Reszta chłopaków też się zajarała i umówiliśmy się w 10 osób, że po maturze w sierpniu spotykamy się na egzaminach w Olsztynie. W biurze przepustek byłem jednak tylko jedyny z naszej paczki.

TURBO DOJRZEWANIE MENTALNE

A później rzeczywiście nie było fali?

— Pamiętam, jak staliśmy wszyscy w szeregu pod magazynem broni i zdawaliśmy nasze oporządzenie po zajęciach. I wtedy stanął przed nami nasz dowódca plutonu chor. Jasiński i powiedział: „Będziecie mieli w szkole prze..., ale wspomniecie kiedyś moje słowa, że to będą wasze najlepsze lata w życiu". Miał rację. To był mój najlepszy czas w życiu i żadnej chwili z tamtych czasów bym na nic nie zamienił — podkreśla Piotr Sopczak. — Z dziecka stałem się prawdziwym mężczyzną, w pełni świadomy swoich wartości i celów w życiu. Nazwałbym to w moim przypadku turbo dojrzewaniem mentalnym do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie pod każdym względem. Chodź przyszedłem do uczelni wojskowej tylko po to, aby odbębnić służbę zasadniczą i odejść, to śmieję się czasem sam z siebie, że odchodzę już tak 22-lata.

— Po 20 latach „żołnierskie szczęście" skierowało mnie do Marynarki Wojennej RP, choć w 2000 roku taka myśl nie przemknęła mi przez głowę. Teraz dzięki zaszczepionym wzorcom właśnie w Szkole Chorążych, staram się być jak najlepszym ambasadorem „olsztyńskich uzbrojeniowców" — zdradza pan Tomir. — Dzisiaj w obiektach szkoły znajduje się 22 Wojskowy Oddział Gospodarczy, który umożliwił nam wizytę w murach byłego Centrum, za co serdecznie dziękujemy komendantowi, ppłk Arkadiuszowi Mroczkowi.

BRACIA SIĘ WSPIERAJĄ

Po 20 latach znowu dojdzie do spotkania przy ul. Saperskiej. Na zjazd, który odbędzie się w weekend 10-12 czerwca przyjedzie 19 z 31 osób, które ukończyły szkołę w 2002 roku.

— W pierwszym dniu po dostaniu się do szkoły, ogoleniu na „łyso", przydzielono mnie do pokoju nr 207. Zamieszkałem z trzema chłopakami, którzy zostali moimi największymi, najlepszymi, wiernymi kolegami na całe życia. Co jakiś czas staramy się spotykać z naszymi obecnymi rodzinami nazywając siebie tzw. „Pokojem 207"— opowiada Piotr Sopczak. — W 2021 roku zorganizowałem zjazd wakacyjny „Pokoju 207" z rodzinami w domkach turystycznych przy jeziorku koło Iławy. Przy wieczornym grillu Tomir zaproponował, aby zorganizować spotkanie naszego rocznika. Dużo się w moim życiu działo, więc nie byłem entuzjastą tego pomysłu, ale widziałem, że Tomirowi zależy. Jesteśmy nieformalnymi braćmi, a bracia się wspierają nawet, gdy drugiemu mocno się nie chce. Odpowiedziałem: rozkaz!

A na ile dzisiaj taka szkoła byłaby potrzebna w Olsztynie?

— W życiu wszystko zatacza koło. Na obecną chwile rozkazy wojskowe mówią, aby polską armię rozwijać i znowu wracamy z redukcji 120 tyś. armii do zwiększania wojska kilkukrotnie. Nie mnie jednak to oceniać — zauważa pan Piotr. — Uważam jednak, że szkolnictwa wojskowego nigdy za mało.

eprasa.pl d8032de399

PRZY GRANICY BEZ SPECJALNEGO WSPARCIA

Samorządy i przedsiębiorcy z terenów graniczących z obwodem kaliningradzkim nie mają co liczyć na specjalne wsparcie rządu. Minister funduszy i polityki regionalnej przypomina jednak, że istnieje szereg możliwości, które mają wspierać polski biznes w ciężkich czasach.

Napięta sytuacja międzynarodowa, z którą mamy do czynienia po zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę, wpływa szczególnie na życie mieszkańców terenów przygranicznych na Warmii i Mazurach. Miejscowi samorządowcy, jak i parlamentarzyści zaapelowali do rządu o udzielenie specjalnego wsparcia dla działających przy granicy z obwodem kaliningradzkim przedsiębiorców.

— Sytuacja ekonomiczna miast przygranicznych jest ściśle związana z koniunkturą gospodarczą, którą napędza wymiana handlowa towarów obu krajów. Gospodarka naszego regionu była regulowana przez popyt na towary importowane z Rosji. Rozwijała się działalność terminali przeładunkowych, jak również handel i usługi. Rosjanie ochoczo realizowali zakupy towarów w naszych sklepach oraz korzystali z szerokiej oferty usług. Trwająca wojna w Ukrainie i w jej konsekwencji nałożone na Rosję sankcje niewątpliwie spowodują narastający kryzys gospodarczy — opisuje Sielicki, burmistrz Braniewa. — W obecnej sytuacji przedsiębiorcy pozostawieni sami sobie nie przetrwają. Jako samorząd będziemy starali się robić wszystko, żeby tak jak w pandemii pomagać lokalnym firmom.

Bliskość granicy z obwodem kaliningradzkim, a więc de facto z Rosją, wpływa również na sytuację warmińsko-mazurskiej branży turystycznej. Jak podkreśla Andrzej Dowgiałło, warmińsko-mazurski przedsiębiorca z branży turystycznej, wojna wpłynęła na przyjazdy grup z zagranicznych. — Będzie ich mniej o około 60 procent. To bardzo dużo. To na pewno się odbije na nas wszystkich — mówi.

Kwestią pomocy dla przygranicznych samorządów i przedsiębiorców zajęła się m.in. posłanka Monika Falej, która w tej sprawie do rządu skierowała interpelację.

— Miasta graniczące z Kaliningradem stanowiły bramę do handlu towarami pomiędzy obydwoma krajami. Dziś pojawiają się coraz większe obawy o przyszłość regionu. Braniewo, Bartoszyce i inne, jako miasta pogranicza, rozumieją potrzebę sankcji, ale jednocześnie zdaniem ich władz i lokalnych przedsiębiorców potrzebują pomocy od władz centralnych. Mieszkańcy ośrodków przygranicznych obawiają się skutków gospodarczych wynikających z ograniczenia handlu z Rosją — napisała w parlamentarzystka.

Tymczasem z udzielonej przez Grzegorza Pudę, ministra funduszy i polityki regionalnej wynika, że stopa bezrobocia w województwie warmińsko-mazurskim i w powiatach bezpośrednio graniczących z obwodem kaliningradzkim na obszarze województwa „wskazuje na stabilną sytuację rynku pracy regionu".

Ponadto w okresie pandemicznym w województwie warmińsko-mazurskim nastąpiło jej ograniczenie o 0,9 punktu procentowego (z 9,5 procent w marcu 2020 r. do 8,6 w marcu 2022 r.). Taki trend widoczny jest w powiatach bezpośrednio graniczących z obwodem kaliningradzkim (powiaty: braniewski, bartoszycki, kętrzyński, węgorzewski, gołdapski), gdzie stopa bezrobocia jest niższa wobec stanu z marca 2020 r. od 0,6 do 2,6 punktu procentowego.

— Brakuje jeszcze twardych danych pokazujących realny wpływ inwazji na Ukrainę i sankcji przeciw Rosji na polską gospodarkę. Biorąc pod uwagę, że globalna gospodarka to system naczyń połączonych, takich reperkusji możemy doświadczyć w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Trudno dziś ocenić, czy cena wolności i suwerenności będzie zbyt wysoka, ale należy podjąć to ryzyko — stwierdził szef resortu.

Jak dodał minister Puda, odpowiedzią rządu na rosnące ceny jest chociażby wydłużenie obowiązywania Tarczy Antyinflacyjnej. Dodatkowo rząd planuje wdrożenie pakietu rozwiązań wspierających gospodarkę i niwelujących negatywny wpływ ekonomicznych konsekwencji wojny i nakładanych sankcji. Mają one przeciwdziałać skutkom inflacji w zakresie dynamicznego wzrostu cen żywności. Rolnicy otrzymają dopłaty w związku z wysokimi cenami nawozów. Do każdego hektara gruntów ornych dopłata może wynieść do 500 zł, do łąk i pastwisk 250 zł.

— Celem zniwelowania pośrednich skutków ekonomicznych wojny jest także ostatnio zaprezentowany rządowy plan wsparcia dla kredytobiorców. Niezależnie od powyższego, należy zwrócić uwagę, że w polskim systemie prawnym istnieją wpisane na stałe instrumenty wsparcia przedsiębiorców, z których mogą korzystać w trudnej sytuacji, niezależnie od tych, które są wdrażane na czas określony, jak Tarcza Antykryzysowa czy Tarcza Finansowa — przypomniał szef resortu funduszy i polityki regionalnej.

Grzegorz Puda dodał, że przedsiębiorcy dotknięci skutkami wojny w Ukrainie, podobnie jak inni przedsiębiorcy, będą mogli korzystać z dotychczas planowanych instrumentów wsparcia w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, jak np. usługi w obszarze zmiany modelu biznesowego czy internacjonalizacji, poszukiwanie nowych rynków zbytu. Podobnie wsparcie dla pracodawców i pracowników w zakresie adaptacji do zmian na rynku pracy i rozwoju kompetencji oferowane jest w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i odpowiednio w perspektywie 2021-2027 w ramach projektowanego w programie regionalnym wsparcia Europejskiego Funduszu Społecznego+.

ŁUKASZ RAZOWSKI

POD OLSZTYNEM SKOSZĄ ŁYNĘ

Celem prac jest poprawa przepływu wody w największej olsztyńskiej rzece, a to ma zapobiec ewentualnym podtopieniom. Prace w pobliżu Olsztyna mają zacząć się 20 czerwca.

Mechaniczne koszenie dna rzeki Łyny będzie realizowane od miejscowości Bartąg do Olsztyna. Jak informują Wody Polskie, w trakcie prac mogą wystąpić utrudnienia dla wędkarzy oraz osób płynących kajakami.

— Na odcinku rzeki objętym koszeniem pracować będzie łódź kosząca, dlatego należy zachować szczególną ostrożność — zwraca uwagę dyrektor Zarządu Zlewni Wód Polskich w Olsztynie, Dariusz Wasiela. — W kilku miejscach w poprzek koryta cieku zostaną założone przetamowania w celu zatrzymania i zebrania wykoszonej roślinności spływającej z nurtem.

fot. Agnieszka Zdunek

Ostatnie takie miejsce będzie znajdować się na wysokości mostu w ciągu ulicy Niepodległości w Olsztynie. Jak mówią przedstawiciele Wód Polskich — zabrania się przepływania przez przetamowanie oraz ich niszczenia.

Niewielkie ilości koszonych roślin mogą dopłynąć na wysokość Starego Miasta. Skoszona roślinność zostanie w miejscu przetamowania wybrana na brzeg i składowana przez kilka dni w celu odsączenia, a następnie wywiezienia.

REKLAMA

CZWARTEK i PIĄTEK
TWÓJ LOKALNY TYGODNIK

ZARZĄD POWIATU W ELBLĄGU

informuje, że od 9 czerwca 2022 r. do 30 czerwca 2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Powiatu Elbląskiego, przeznaczonych do oddania w najem.

16522see1-a-M

komunikat

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz został opublikowany od 09.06.2022 r. do 30.06.2022 r.

16422see1-A -P

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PERKOZ"
w Olsztynie, ul. Burskiego 9, 10-686 Olsztyn

ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych podestu wejściowego i biegów schodowych w budynku przy ul. Mroza 13 w Olsztynie.

1. SIWZ do pobrania ze strony www.smperkoz.pl, zakładka **„Przetargi i ogłoszenia"**. Kontakt z Działem Technicznym Spółdzielni tel. 89 524-70-33, -28, e-mail biuro@smperkoz.pl
2. Termin składania ofert: do 23.06.2022 r. do godz. 12.00.
3. Termin otwarcia ofert: 23.06.2022 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 9.

64722otbr-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa" w Mrągowie

zawiadamia, że w dniu **23.06.2022 r.** o godzinie **12.00,** w siedzibie Spółdzielni, w Mrągowie na os. Grunwaldzkim 1A, **zostanie przeprowadzony przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 70 w budynku os. Grunwaldzkie 6 w Mrągowie.**

Lokal o powierzchni użytkowej **24,3 m²**, składający się **z: jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju,** położony jest na IV piętrze, 79-lokalowego budynku mieszkalnego.

Lokal można oglądać w dniach: 13.06.2022 r. i 20.06.2022 r., w godzinach 14.00-16.00.
Wartość wywoławczą prawa własności lokalu ustalono na 110.000,00 zł, wadium 5.000,00 zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni: *www.perspektywa.mragowo.net* w zakładce: *Aktualności->Przetargi*, oraz w pokoju nr 3, tel. 89 743 30 13.

3922kewm-b-M

eprasa.pl d8032de399

WIATR POMOŻE UNIEZALEŻNIĆ SIĘ NAM OD ROSJI

Po tym, jak wojska rosyjskie zaatakowały Ukrainę, na Rosję nakładane są kolejne sankcje, m.in. zmierzające do uniezależnia krajów Unii Europejskiej od energii pochodzącej ze źródeł rosyjskich. Lukę mogą w a stopniu zapełnić ekologiczne źródła – takie, jakie powstają także w naszym regionie.

Kolejna, duża inwestycja prowadzona w warmińsko-mazurskim pozwoli w większym stopniu uniezależnić się od zasobów energetycznych pochodzących z Rosji. Tauron właśnie zakończył montaż turbin farmy wiatrowej Majewo niedaleko Elbląga. Będzie jedenastą elektrownią wiatrową działającą w Grupie Tauron. Pierwsza energia elektryczna z farmy popłynie już w tym roku.

— Od momentu ogłoszenia Zielonego Zwrotu Taurona zwiększyliśmy nasz portfel odnawialnych źródeł energii o pięć farm wiatrowych i trzy elektrownie fotowoltaiczne. W najbliższych dwóch latach planujemy znaczne przyspieszenie inwestycji w OZE — wyjaśnia Paweł Szczeszek, prezes zarządu Tauron Polska Energia. — Już w 2025 roku chcemy dysponować 1600 MW zainstalowanymi w odnawialnych źródłach energii. Istotnymi warunkami realizacji naszych planów będą liberalizacja ustawy 10H oraz zakończenie procesu wydzielenia aktywów węglowych z grup energetycznych.

POWIEJE WIATR, POPŁYNIE PRĄD

Warmińsko-mazurska Farma Majewo składa się z trzech turbin o mocy 2 MW każda, a zakładana produkcja roczna wyniesie 17,3 GWh. Tym samym zaspokoi dostawy energii dla 5 tysięcy gospodarstw domowych. Od zakończenia inwestycji dzielą jeszcze dwie fazy: rozruch i testy działania wszystkich systemów.

Tauron posiada dziś dziewięć farm wiatrowych: Farmę Wiatrową Zagórze, FW Wicko, FW Marszewo, FW Lipniki, FW Śniatowo, FW Mogilno, FW Inowrocław, FW Dobrzyń i FW Gołdap, w których energię elektryczną wytwarzają 182 turbiny wiatrowe o łącznej mocy 380,75 MW.

— Zielony Zwrot Taurona to szereg działań mających na celu budowę potencjału odnawialnych źródeł energii. Założenia te są konsekwentnie realizowane poprzez development własnych projektów oraz akwizycje rynkowe. Budowa farmy Majewo to przykład takiego przedsięwzięcia. Już dziś grupa dysponuje dziewięcioma elektrowniami wiatrowymi, trzema fotowoltaicznymi oraz 34 wodnymi — wyjaśnia Łukasz Zimnoch, rzecznik prasowy Tauron Polska Energia. — Agresja Rosji na Ukrainę udowodniła, że bezpieczeństwo energetyczne Polski powinniśmy budować przede wszystkim w oparciu o własne zasoby. Każda jednostka produkująca energię bez wykorzystania surowców energetycznych z Rosji jest dziś formą budowania niezależności energetycznej kraju.

ENERGIA Z PROMIENI SŁONECZNYCH

Farma Majewo to nie jedyna duża inwestycja w czyste, niezależne od Rosji źródło energii w naszym regionie. Jak podał serwis prasowy Grupy Orlen — trwają zaawansowane prace nad ostatnim etapem budowy farmy fotowoltaicznej PV Wielbark w powiecie szczycieńskim.

fot. Tauron

Tauron zakończył montaż turbin farmy wiatrowej Majewo niedaleko Elbląga

Do tej pory w ramach procesu akwizycyjnego tej inwestycji Energa OZE, spółka zależna Energi z Grupy Orlen, nabyła 12 MW mocy zainstalowanej w dwóch instalacjach wybudowanych na terenie liczącym ok. 27 ha. Ale to tylko początek, bowiem spółka z wyprzedzeniem nabyła też grunty pod kolejne instalacje o mocy 48 MW, które planuje pozyskać do połowy 2023 roku. Docelowa moc zainstalowana całej farmy to 62 MW, posadowione na ok. 119 ha.

— Zwiększanie potencjału w fotowoltaice to kolejny krok na drodze do skutecznej realizacji strategii ORLEN2030. Inwestycje w odnawialne źródła wytwarzania energii realizujemy wieloaspektowo, nie tylko poprzez budowę własnych obiektów, ale także poprzez nabywanie atrakcyjnych biznesowo aktywów. PV Wielbark to obecnie jedna z największych budowanych inwestycji fotowoltaicznych w Polsce. Docelowo ma dysponować mocą zainstalowaną ok. 62 MW, z czego ok. 54 MW posiada wsparcie w ramach aukcji OZE, co dodatkowo zwiększa atrakcyjność tej inwestycji — mówił Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen.

Obecnie trwa realizacja ostatniego etapu budowy. Z zaplanowanych w jego ramach instalacji o łącznej mocy 48 MW, w pełni zrealizowane jest już 13 MW. Pod kolejne 23 MW przygotowane zostały kompletne konstrukcje nośne, na których zamontowane zostaną panele fotowoltaiczne. Do końca zbliża się też palowanie pod pozostałe 12 MW instalacji.

Oprócz budowanych obecnie 48 MW w 2023 roku Energa OZE nabędzie jeszcze instalacje o mocy 2 MW.

Po zakończeniu akwizycji PV Wielbark i innych realizowanych obecnie inwestycji, Energa OZE dysponować będzie 92,5 MW mocy zainstalowanej w farmach fotowoltaicznych (dla porównania, z uwzględnieniem zakupionych w ubiegłym roku instalacji, potencjał ten wynosi obecnie ok. 17,4 MW). Przełoży się to na łączną roczną produkcję z aktywów fotowoltaicznych wynoszącą ok. 92 GWh energii elektrycznej – dość, aby zasilić przeszło 46 tys. gospodarstw domowych.

NIE TYLKO PRĄD

Warto wspomnieć, że w uniezależnieniu się od surowców pochodzących z Rosji może pomóc także nowatorski projekt naukowców z olsztyńskiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Chodzi opracowany przez nich innowacyjny proces uszlachetniania biogazu, który wszedł w zaawansowane stadium badań. Zespół, który tworzą prof. Marcin Zieliński – kierownik – prof. Marcin Dębowski oraz dr Magda Dudek i dr Marta Kisielewska z Katedry Inżynierii Środowiska na Wydziale Geoinżynierii UWM prowadzi zaawansowane badania dotyczące opracowania technologii uszlachetniania biogazu do jakości biometanu, który ma parametry gazu ziemnego.

Innymi słowy, to szansa na pozyskanie niewyczerpalnego źródła paliw. Pozyskiwanie dobrej jakości surowca jest bowiem możliwe z wszelakiego rodzaju odpadów biologicznych jak podchodzących z rolnictwa obornika czy gnojowicy, a także powstających w czasie produkcji żywności lub po prostu z odpadów żywności. Również składowiska odpadów to naturalne wytwórnie biogazu.

Pojawia się pytanie: czy biogaz z lokalnych biogazowni uszlachetniany metodą kortowskich uczonych może uniezależnić Polskę od gazu rosyjskiego?

— W całości nie, ale na pewno biogaz może stać się ważnym, uzupełniającym źródłem zaopatrzenia. Dużo w tym względzie będzie zależeć od ceny gazu na świecie. A opłacalność naszej metody w dużym stopniu zależy od światowych cen gazu. Im będą wyższe, tym nasz biogaz będzie potrzebniejszy — podkreśla prof. Zieliński.

ŁUKASZ RAZOWSKI

REKLAMA

58722otbr-A -P

eprasa.pl d8032de399

RÓBMY PO PROSTU SWOJE

To nagrody dla nas wszystkich — mówi burmistrz Zbigniew Włodkowski, który reprezentował Orzysz w Gdyni podczas wielkiego finału X edycji „Pereł Samorządu". Gmina uplasowała się na 4. miejscu w Polsce. On sam zdobył brąz w kat. włodarzy.

— Orzysz, nienależący przecież do najbogatszych, znalazł się w finale „Pereł Samorządu". Pojawiła się duma?

— Tak, to naturalne. Zwłaszcza że istota przyznawania „Pereł Samorządu" nie ma nic wspólnego z zamożnością. Nie dzieje się to na zasadzie: „Masz pieniądze – możesz kupić sobie nagrodę". To rzetelny plebiscyt oparty na analizie potwierdzonych danych oraz treści przesłanej ankiety.

— Co w niej było?

— Pytania dotyczyły wszystkich dziedzin, w których gmina realizuje swoje obowiązki. Od finansów, poprzez gospodarkę komunalną, oświatę, ochronę środowiska, współpracę z organizacjami pozarządowymi, ochronę zdrowia, sport, turystykę, promocję, dokumenty strategiczne, środki unijne, na sprawach obywatelskich kończąc.

W ankiecie również były pytania dotyczące planów i wizji rozwoju gminy na najbliższe lata.

— Jakie atuty Orzysza doceniono?

— Nie podawano oficjalnych uzasadnień decyzji Kapituły. Z pewnością doceniono jednak nasze działania związane z budową systemu opieki nad dziećmi i osobami niepełnosprawnymi, z funkcjonowaniem Centrum Biblioteczno-Kulturalnego Polana Kultury czy też skuteczność w pozyskiwaniu środków na realizację zarówno inwestycji, jak i działań o charakterze tzw. miękkim.

— Wspomniał pan wcześniej o budżecie. Zapytam więc wprost, co mówiono o kasie w odniesieniu do Orzysza?

— Finanse to twarde dane, tu nic się nie da się ukryć. Mówią to, co widzą w liczbach. Sam pan wspomniał na początku rozmowy, że gmina nie należy do najbogatszych. Dodam od siebie, że również nie do najbiedniejszych. Nasz budżet roczny to ok. 50 mln zł, poziom zadłużenia systematycznie obniżamy. Z 8 mln (jaki był w 2015 roku) do niespełna 5 mln (na koniec roku 2021). Przy tym, proszę zauważyć, nie zatrzymaliśmy inwestycji. Jesteśmy gminą, która bardzo efektywnie pozyskuje środki na ich realizację ze źródeł zewnętrznych, w tym z UE. W ciągu ostatnich 4 lat zainwestowaliśmy ponad 80 mln zł.

— Samorządy, w skali kraju, ostatnio dostają solidnie w kość. Orzysz również?

— Od kilku lat obserwujemy wyraźny spadek dochodu gminy chociażby w wyniku wprowadzonych ulg podatkowych. Już teraz, jak szacuje skarbnik gminy, w Orzyszu oznacza to zmniejszenie dochodu o kolejne 450 tys. złotych. Aktualnie dokładamy niemalże 20 proc. budżetu do zadań, które powinny być finansowane z budżetu państwa.

— Które zadania są szczególnym obciążeniem?

— Najbardziej widocznym, tak jak we wszystkich gminach, jest sposób finansowania oświaty. Już teraz wiemy, że wysokość subwencji oświatowej po raz kolejny nie zabezpieczy podwyżek nauczycieli. Przykładów jest oczywiście więcej. Zdajmy sobie sprawę z tego, że proponowane ulgi, datki itp. powodują najczęściej uszczuplenie bądź wręcz zabranie środków na działania, które są dla nas wszystkich: oświetlenie, drogi, utrzymanie czystości, bezpieczeństwo...

— Idą „chude lata" dla samorządów?

— Mam wrażenie, że one nigdy nie były tłuste. Oczywiście wiele zmieniło się wraz z wejściem do Unii Europejskiej. Pojawiły się nowe środki, z których chętnie korzystaliśmy i to widać. Niestety, tak jak i wielu innych samorządowców, niepokoi nas jeszcze coś innego. W naszej opinii, działania wprost zmierzają ku centralizacji władzy. I, co tu ukrywać, ku powolnemu „zwijaniu" samorządów. Wybrzmiało to podczas gali wręczenia Pereł Samorządu, podczas których byli również przedstawiciele władzy. Czy to coś zmieni? Zobaczymy.

— Został pan też nagrodzony brązem w kat. włodarzy.

Fot. Kamil Kierzkowski

Zbigniew Włodkowski i Beata Jażdżewska z certyfikatami „Pereł Samorządu"

— Nie oczekuję nagród, wyróżnień. Nie ukrywam, że bardzo, ale to bardzo cieszę się z tej nagrody i jestem z niej dumny. To kategoria, do której nie wypełniało się ankiet, nie było głosowania, SMS itp. Myślę, że doceniono po prostu jakość i skuteczność w zarządzaniu gminą.

— Na jakim polu Orzysz wciąż ma najwięcej do zrobienia?

— Największą naszą bolączką jest brak nowych inicjatyw gospodarczych w znaczeniu powstawania nowych podmiotów i rozwoju działalności gospodarczej. Jesteśmy małą gminą i choć dysponujemy strefą ekonomiczną, to niestety od lat stoi ona właściwie pusta. Nie wiem do końca, co jest tego przyczyną. Zauważam odpływ młodzieży i to też mnie martwi. Zauważam brak wykwalifikowanych pracowników, a tym samym i zakładów pracy, które gotowe byłyby ich wchłonąć.

Szansy na odwrócenie tego upatruję w rozwoju komunikacyjnym, który być może otworzy naszą gminę na potencjalnych inwestorów. Mowa oczywiście o drodze ekspresowej S16 oraz budowie połączenia kolejowego Giżycko-Warszawa.

— Mieszkańcy wciąż pytają. Co z przerwami w dostawach energii elektrycznej? Nad Orzyszem często przechodzą wichury i burze.

— Przyznam, że mi również dokucza ta sytuacja. Zwłaszcza, że mieszkam w wsi, a w pierwszej kolejności usprawnia się miasto (śmiech). A tak na poważnie, to tematem tym zajmujemy się już od dłuższego czasu. Coraz poważniej rozmawiamy już o linii energetycznej Ełk-Mrągowo (110 MW), które zasilą m.in. Mikołajki i Orzysz. Z naszej perspektywy oznaczać będzie to uniezależnienie od dotychczasowych linii energetycznych, które – po 15 MW – płyną z 5 stron. Mam nadzieję również, że coraz powszechniej będziemy przechodzić na instalacje podziemne, które nie będą już podatne (jak dotychczasowe linie) na takie żywioły.

— Co z dającą gminie szanse turystyką?

— Liczba turystów odwiedzających gminę świadczy o tym, że dysponujemy bogatą ofertą turystyczną. Zarówno pod względem walorów krajobrazowych, jak i wydarzeń. Problemem jest natomiast niska liczba dostępnych miejsc noclegowych, a jest to obszar, który musi być zagospodarowany przez podmioty prywatne. Nadzieją na poprawę tej sytuacji jest chociażby planowane przez nowych właścicieli zagospodarowanie terenu po byłym tartaku w Okartowie, które ma obejmować również powstanie nowych miejsc hotelowych.

— I tu pojawia się temat Wojskowego Domu Wypoczynkowego. Obiekty piękne, nad samym jeziorem, mogące w dobrym standardzie przyjąć „od zaraz" mnóstwo przyjezdnych. Zamknięte jednak dla cywilów. Jest szansa na zmianę w tej kwestii?

— Proszę mi wierzyć, że temat WDW był wielokrotnie przeze mnie dyskutowany z wojskiem. Na dziś, co z przykrością stwierdzam, nie ma niestety możliwości wydobycia tego terenu od wojska. Ostatnie działania wojska wyraźnie wskazują na to, że wojsko idzie w kierunku nabywania nieruchomości, a nie ich wyzbywania się.

— W którą stronę zmierzać będzie Orzysz?

— Chcemy stać się gminą Zielonych Projektów. Mamy nadzieję rozwijać się gospodarczo przy poszanowaniu zasad ekologii. Staramy się unikać „betonowania" gminy. Chcemy być przyjazna gminą, nie tylko dla mieszkańców, turystów, ale również dla każdego, kto zechce z nami budować jej przyszłość. Mamy wypracowaną, wieloletnią wizję rozwoju naszej gminy. Nadal jednak jesteśmy otwarci na nowe pomysły, które zostaną ujęte w opracowywanej właśnie nowej Strategii Rozwoju Gminy Orzysz pn. „Orzysz naturalnie – Gmina Zielonych Projektów 2022-2032". Mamy nadzieje, że będzie nam się coraz lepiej, piękniej i wygodniej żyło.

— Nagród podobnych do Pereł Samorządu będzie więcej?

— Czas pokaże... Róbmy po prostu swoje.

KAMIL KIERZKOWSKI

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU SAMORZĄDOWEGO CYKLU. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Łukasz Zakrzewski — radny Rady Miejskiej w Giżycku: Zawsze po stronie mieszkańców
Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku: Radni apelują do ministra
Marta Kamińska, wójt gminy Barciany: Od marzeń nie płaci się podatków
Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje
Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka: Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru
Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
Radny **Ireneusz Dzienisiewicz** z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń
Radny **Adrian Godlewski** z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie
Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce
Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą
Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie
Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory
Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach
Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca
Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne
Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym niczego nie zrobił
Marcin Paliński, starosta nidzicki: Nowoczesny powiat nidzicki
Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Dobre miejsce na dom i biznes
Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca
Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas
Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie
Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować

eprasa.pl d8032de399

PROGRAM „WARMIA I MAZURY DLA DUŻEJ RODZINY" WSPIERA RODZINY WIELODZIETNE

Galopująca inflacja, rosnące ceny — to wszystko wpływa na kondycję finansową przede wszystkim rodzin wielodzietnych z Warmii i Mazur. Dlatego samorząd województwa zachęca do korzystania z programu „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny".

Warmińsko-mazurscy samorządowcy podsumowali program „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny" prowadzony w 2021 roku. Jak się okazuje, coraz więcej osób korzysta z tej formy wsparcia rodzin wielodzietnych. O walorach oferty mówi członkini Zarządu Województwa i jednocześnie radna sejmiku Jolanta Piotrowska.

fot. Arch. prywatne

Jolanta Piotrowska, członkini Zarządu Województwa i jednocześnie radna sejmiku, zachęca do korzystania z programu „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny"

— Proszę przypomnieć, czym jest program „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny"? Czemu ma służyć?

— Program „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny" realizujemy od 2014 roku. W ramach samorządu województwa prowadzi go Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Program ma na celu wzmocnienie i wsparcie rodzin wielodzietnych z terenu naszego województwa. Za rodziny wielodzietne rozumiemy te, które mają lub miały trójkę i więcej dzieci. „Miały" należy rozumieć jako te rodziny, w których na przykład jedno z dzieci osiągnęło pełnoletniość, a mimo wszystko rodzina nadal jest traktowana jako wielodzietna. Realizacja naszego programu odbywa się na podstawie Ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny. Bezpośrednio nie wydajemy Kart Dużej Rodziny. Jesteśmy niejako podpięci z naszą ofertą do programu ogólnopolskiego. W całej Polsce na koniec roku 2021 Kartę Dużej Rodziny posiadało 1 milion 142 tysiące rodzin wielodzietnych, co przekłada się na ponad 3 miliony 600 tysięcy wydanych kart elektronicznych. W tym okresie na Warmii i Mazurach funkcjonowały 136 432 aktywne karty elektroniczne. Jeśli ktoś posiada taką kartę, idąc do partnera programu, może korzystać z oferowanych przez niego ulg.

— A jeśli chodzi o partnerów, którzy uczestniczą w programie? Jakie to branże?

— Mamy 45 partnerów. Można by powiedzieć, że nie jest to dużo. Mimo to aktywnie staramy się pozyskać nowych partnerów. To podmioty działające w różnych branżach. W 2021 roku zaproszenia do udziału w programie „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny" skierowaliśmy do podmiotów takich jak zakłady optyczne, gabinety psychoterapii i pomocy psychologicznej, centra kultury, hotele, aquaparki, sklepy obuwnicze, przychodnie dentystyczne, centra rehabilitacji, restauracje z daniami obiadowymi, sklepy spożywcze, ośrodki sportu i rekreacji, siłownie, gabinety lekarskie, sklepy medyczne. W wyniku prowadzonej kampanii promocyjnej w 2021 roku udało się pozyskać czterech nowych partnerów. Każdy z nowych partnerów otrzymał pakiet promocyjny: ulotki, plakaty na temat programu i tabliczkę „Tu realizowany jest Program Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny".

Czterech nowych partnerów to nie jest dużo, ale mimo wszystko oferty naszych partnerów są bardzo atrakcyjne. W zeszłym roku z oferowanych przez nich usług skorzystało blisko 23 tysiące osób. Głównie były to usługi rekreacyjne, dużym wzięciem cieszą się centra rozrywki. Bardzo też cieszy, że wiele osób odwiedza muzea, na przykład Muzeum Warmii i Mazur. W 2021 roku odwiedziło je ponad 4,2 tysiąca osób, korzystając z Karty. To niemal o połowę więcej niż rok wcześniej.

— Okres pandemii był zapewne ciężki, jeśli chodzi o realizację programu? Być może to wpłynęło na stosunkowo małą liczbę nowych partnerów?

— Rzeczywiście, okres pandemii mógł wpłynąć na niezbyt dużą liczbę nowych partnerów. Być może też nie do wszystkich udało nam się dotrzeć. Wysyłamy pisemne zaproszenia, ale też staramy się docierać do partnerów poprzez media, dlatego bardzo dziękuję Gazecie Olsztyńskiej za zainteresowanie tematem. Warto dodać, że jeśli chodzi o proponowane przez partnerów ulgi, to nie są one przez nas narzucane odgórnie, ale każdy z partnerów sam, według swoich możliwości, ustala ich wysokość. Dodam jeszcze, że łącznie od początku działania programu z oferty skorzystało ponad 90 tysięcy osób, a więc nie jest to tak mało.

— No właśnie. W 2018 roku z uprawnień skorzystało ponad 9 tysięcy osób, w 2021 roku już blisko 23 tysiące mimo dwóch lat pandemii. To oznacza wzrost popularności programu. Czy jednak nadal to nie za mało, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców województwa? Być może wiele rodzin też jeszcze nie wie, że można z takiej oferty skorzystać?

— Dlatego staramy się popularyzować nasz program. Często też jest tak, że rodzin z mniejszych, dalszych miejscowości jeszcze nie stać, by przyjechać do Olsztyna, gdzie propozycji jest najwięcej, i skorzystać z ofert. Naszym zadaniem jest, by mocniej popularyzować program „Warmia i Mazury dla Dużej Rodziny".

— Dziś mamy do czynienia z gwałtownym wzrostem cen. Wydaje się, że program dla dużej rodziny może być znacznym wsparciem dla rodzin wielodzietnych w czasach postępującej inflacji?

— Oczywiście. Warto podkreślić, że wśród naszych partnerów są nie tylko muzea i parki rozrywki, ale też wiele innych firm, które oferują naprawdę bardzo różnorodne usługi. Są wśród nich optycy, piekarnie, cukiernie. Zachęcamy do zapoznania się z listą naszych partnerów, która jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego w domenie https://warmia.mazury.pl/polityka-spoleczna/dzialania-na-rzecz-rodziny/program-warmia-i-mazury-dla-duzej-rodziny.

ŁUKASZ RAZOWSKI

eprasa.pl d8032de399

RODZINA TO JEST SKARB

W poniedziałek 6 czerwca w Srokowie zakończono obchody Warmińsko-Mazurskich Dni Rodziny pod hasłem „Rodzina z wartościami to silna rodzina". — Ma ono szerszy wyraz. Oznacza również wsparcie, pomoc i solidarność, również między narodami — powiedziała Jolanta Piotrowska.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. Wojciech Caruk

Obchodom towarzyszyły również występy polsko-ukraińskich dzieci

Uroczystości rozpoczęła msza w kościele pw. Św. Krzyża w Srokowie. Po nabożeństwie uczestnicy spotkali się w sali Gminnego Ośrodka Kultury. Wśród gości znaleźli się m.in. Jolanta Piotrowska — Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Bożena Ulewicz — doradca Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, samorządowcy z całego regionu oraz przedstawiciele organizacji społecznych i służb mundurowych.

Zgromadzonych powitał Wójt Gminy Srokowo, Marek Olszewski. — Niezmiernie się cieszę, że Zarząd Województwa wyróżnił naszą gminę organizacją zakończenia Warmińsko-Mazurskich Dni Rodziny. Dla takiej małej gminy jak nasza to bardzo duże wyróżnienie — powiedział na wstępie. — Chyba wszyscy znamy podstawową definicję pojęcia rodziny, jako podstawowej komórki społecznej. To fundament tworzenia się wszystkich społeczeństw. Powinniśmy zawsze o tym pamiętać. W naszej gminie staramy się wspierać rodziny wszelkimi możliwymi środkami. Czasami są to małe kroki przy wsparciu specjalistów z różnych dziedzin. Mamy i ojcowie z dziećmi otrzymują wsparcie w rozwiązywaniu codziennych problemów. W ten sposób staramy się wzmacniać te nasze rodziny — zapewniał wójt. Podkreślił przy tym działalność i zaangażowanie Centrum Usług Społecznych.

Głos zabrała również przedstawicielka Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. — Srokowo nieprzypadkowo zostało wybrane do organizacji tej uroczystości. Jest to gmina przodująca w naszym regionie. Mamy tutaj jedno z czterech Centrów Usług Społecznych. To pilotażowy projekt, więc tu przyjeżdżają inni, żeby się od Srokowa uczyć — podkreśliła wicemarszałek Jolanta Piotrowska. — Dni Rodziny rozpoczęły się na początku maja i przebiegły bardzo szybko. Wiele się wydarzyło w całym regionie. Zaangażowało się w to wiele instytucji, m.in. samorządów, ośrodków pomocy społecznej, szkół i przedszkoli oraz organizacji pozarządowych. Wprawdzie w Srokowie oficjalnie kończymy obchody, jednak podsumowanie odbędzie się w październiku. W niektórych gminach odbędzie się jeszcze kilka wydarzeń skierowanych do naszych rodzin — poinformowała Piotrowska. Nawiązała też do hasła tegorocznych Dni Rodziny: „Rodzina z wartościami to silna rodzina". — Ma ono szerszy wyraz. Oznacza również wsparcie, pomoc i solidarność, również między narodami. To do nas przybyły rodziny z Ukrainy, mamy z dziećmi, babcie, chroniąc najmłodszych przed brutalnością wojny — dodała wicemarszałek.

Podczas konferencji zaprezentowano lokalne działania w ramach Dni Rodziny. Uczestnicy spotkania obejrzeli również audycję „Rodzina oczami dziecka". Najmłodsi odpowiadali m.in. na pytanie, co to jest rodzina. Padały słowa o cieple i miłości, jednak największe poruszenie wzbudziła odpowiedź jednego z maluchów — „Rodzina to jest skarb". Prelekcję wygłosiła psycholog i psychoterapeuta Agnieszka Czajkowska-Wendorff, a całość zakończył panel dyskusyjny. Na placu pod miejscowym ratuszem chętni mogli spróbować swoich sił w rekreacyjnych konkurencjach, jak również odbyć wirtualny spacer po Srokowie w świecie Minecraft.

NAJWAŻNIEJSZĄ WARTOŚCIĄ W ŻYCIU JEST RODZINA

Dni Rodziny to wydarzenie, które sprzyja integracji środowiska lokalnego. Jest to też okazja do spędzenia razem miłych chwil, czas wspólnej zabawy oraz sposób na rozwijanie swoich zainteresowań.

fot. Joanna Karzyńska

Dni Rodziny w Spychowie to była doskonała okazja do wspólnego świętowania uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli

Jakie są najważniejsze wartości w życiu człowieka? Wielu z nas zadaje sobie to trudne pytanie w skomplikowanych życiowych sytuacjach. Staramy się uporządkować je od najważniejszych do tych mniej ważnych, ale jednak obecnych w naszym życiu.

Każdy człowiek ma kogoś, kogo darzy miłością: partnerską, braterską, rodzicielską itd. Jest ona dla niego bardzo ważna, a nawet najważniejsza, ponieważ dzięki niej nabiera ochoty do życia i ma poczucie własnej wartości. Świadomość, że mamy kogoś, dla kogo zrobilibyśmy wszystko, dodaje nam skrzydeł i pozwala mieć w życiu coś, o co będziemy walczyli. Kolejną wartością w życiu człowieka, która ma na niego duży wpływ, jest przyjaźń. Na niej również opiera się miłość. Istota ludzka jest istotą stadną i nie może normalnie funkcjonować bez kontaktu z innymi ludźmi. Każdy z nas musi mieć kogoś, do kogo może zwrócić się z problemem i na kogo będzie mógł liczyć w trudnych sytuacjach. I najważniejsza — rodzina. Rodzina to najbliższe nam osoby, z którymi jesteśmy spokrewnieni. Ich szczęście i bezpieczeństwo są dla nas priorytetowe. Darzymy ich zarówno miłością, jak i przyjaźnią. Dlatego w hierarchii wartości te uczucia są wyżej niż rodzina. Zrobilibyśmy wszystko, aby nie stała im się krzywda, a ich smutki i radości przeżywamy prawie tak samo jak oni, a niekiedy nawet mocniej.

W pierwszy weekend czerwca na placu przed Szkołą Podstawową w Spychowie uroczyście obchodzono Dni Rodziny. W programie organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji: występy dzieci z miejscowej szkoły, gry i zabawy, animacje dla dzieci, pokazy, stanowisko z militariami, zabawy organizowane przez Nadleśnictwa Spychowo, rodzinne malowanie, zabawy grupowe, duże bańki mydlane, malowanie twarzy oraz wiele innych. Nie zabrakło też różnych smakołyków w postaci ciast i deserów, i tradycyjnego poczęstunku. Były pieczone kiełbaski i kociołek przygotowany przez uczestników imprezy pod czujnym okiem pracowników Nadleśnictwa Spychowo. Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna przygotowała pokaz ratownictwa.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl d8032de399

W PIASUTNIE RYWALIZOWALI NA SŁOWA

Scrabble to gra, która nieustannie przyciąga nowych pasjonatów. Dowodem na to sąturnieje, na których pojawia się coraz większa liczba uczestników. Podczas Turnieju Scrabble w Piasutnie do rywalizacji przystąpiło 51 zawodników z całej Polski.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Scrabble jest jedną z tych gier, które świetnie rozwijają. W tym przypadku ta rozwojowość dotyczy akurat poszerzania zasobu słów, a jest to dość rzadkie, jeśli chodzi o gry planszowe. Zazwyczaj takie gry wspierają rozwój logicznego myślenia, natomiast w tym przypadku mamy do czynienia i z rozwijaniem oraz trenowaniem logiki, i z poszerzaniem własnego zasobu słownictwa. Układając z tabliczek poszczególne słowa, musimy uważać, aby nie trafić na niekorzystne pole, a przy okazji musimy układać słowa tak, by zdobyć jak największą ilość punktów, co czasem przy nieciekawych literkach jest bardzo trudne. Dla wytrawnego gracza nie ma w tym jednak większego problemu.

fot. Arch. Organizatorów

Podczas IX Turnieju „Scrabble nad Jeziorem" do rywalizacji przystąpiło 51 zawodników z całej Polski

Piasutno jest obecnie jednym z dwóch miejsc (obok Nowego Miasta Lubawskiego) w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie organizowane są rankingowe turnieje scrabble szczebla ogólnopolskiego. Impreza z roku na rok zyskuje na rozmachu, oprawie i ogólnym wizerunku. IX Turniej „Scrabble nad Jeziorem" rozegrany został w Świetlicy Wiejskiej w Piasutnie w dniach 4-5 czerwca 2022 roku.

— W roku 2015 Turniej „Scrabble nad Jeziorem" zyskał uznanie w oczach Kapituły Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego i uzyskał certyfikat upoważniający do używania tytułu i znaku „PRODUKT WARMII I MAZUR". Fakt ten dodaje prestiżu tej imprezie i doskonale promuje zarówno samą grę, jak i miejscowość, gminę, powiat, a także region — zapewnia Jan Lisiewski, sekretarz Klubu ABC Piasutno. — W tym roku w turnieju wzięło udział 51 zawodników, w tym 13 pań. Oprócz graczy reprezentujących Warmię i Mazury zjechali tu zawodnicy z siedmiu województw: mazowieckiego, pomorskiego, łódzkiego, podlaskiego, kujawsko-pomorskiego, śląskiego i małopolskiego.

Rozgrywki rozpoczęły się w sobotę 4 czerwca o godzinie 11.00. W tym dniu rozegrano siedem rund, co oznacza, że każdy zawodnik stoczył tyle właśnie pojedynków. Organizatorzy zadbali o to, aby wieczorem zawodnicy mogli już na luzie skomentować wydarzenia całego dnia, podzielić się wrażeniami i po prostu zintegrować się przy muzyce. W niedzielę wznowiono turniejowe zmagania. Pozostało do rozegrania 5 rund.

Pierwsze miejsce wywalczył Kamil Górka z Krakowa, tuż za nim uplasował się Franciszek Łysek z Warszawy, trzecie miejsce na podium przypadło Mariuszowi Skrobosz z Warszawy.

Zwycięzcy otrzymali puchary oraz dyplomy i nagrody rzeczowe.

Oprócz tego przyznane zostały statuetki jako nagrody specjalne w następujących kategoriach:

- Najlepsza Zawodniczka – Marta Bajorek z Warszawy;
- Najmłodszy Zawodnik – Franciszek Łysek z Warszawy;
- Najlepszy Autochton – Jerzy Krzyżewski z Piasutna;
- Skok Tygrysa – Maciej Onoszko z Warszawy;
- Najmniejsza Różnica Punktów – Teresa Balewska z Redy;
- Największy Zjazd – Arkadiusz Kleniewski z Dzierzążni;
- Najniższa Wygrana – Waldemar Dębski z Ostródy;
- Najwyższa Przegrana – Mariusz Skrobosz z Warszawy;
- Kategoria „Pyszne" (słowo o tematyce kulinarnej) – Dorota Rudzińska z Warszawy;

Ponadto po każdej rundzie wyłaniany był zawodnik, który ułożył najwyżej punktowane słowo danej rundy zaczynające się kolejną literą hasła „WIWA PIASUTNO". Tutaj według kolejności rund triumfowali: Paweł Maciejczuk z Białegostoku, Elżbieta Zdankowska z Olsztyna, Katarzyna Dębska z Ostródy, Dorota Rudzińska z Warszawy, Szymon Dąbrowski z Warszawy, Jerzy Krzyżewski z Piasutna, Mariusz Orzeł z Nowego Miasta Lubawskiego, Mariusz Skrobosz z Warszawy, Bernadeta Kudlińska z Osielska, ponownie Katarzyna Dębska z Ostródy, Krzysztof Zawadzki z Sampławy oraz Maciej Onoszko z Warszawy.

Zaopatrzenie w sprzęt (zestawy do gry i zegary) zabezpieczyła Polska Federacja Scrabble, której członkiem od dwunastu lat jest Klub Scrabble „ABC Piasutno". Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia – Miłosz Wrzałek z Warszawy.

Inicjatorem i głównym organizatorem IX Turnieju „Scrabble Nad Jeziorem" był jak zawsze Klub Scrabble „ABC Piasutno".

— Uważam, że Turniej przebiegł w bardzo miłej atmosferze i wszystkim grało się dobrze — podsumował Jerzy Krzyżewski prezes Klubu Scrabble „ABC Piasutno". — W tym roku gościliśmy 4 debiutantów, ale przyjeżdżają do nas też osoby, które brały udział we wszystkich turniejach. To bardzo cieszy. Podczas Turnieju nawiązują się przyjaźnie, spotykamy się na innych turniejach lub prywatnie. Nasi goście wywieźli z Piasutna dobre wrażenia i zapewnili, że za rok przyjadą na jubileuszowy, już 10. Turniej „Scrabble nad Jeziorem". Zapraszamy.

ZNAMY WYNIKI KONKURSU POETYCKIEGO IM. MICHAŁA KAJKI

Jury XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Michała Kajki ogłosiło werdykt! W tym roku w poetyckiej rywalizacji wzięło udział 232 autorów, którzy przesłali do oceny zestawy trzech niepublikowanych oraz nieocenianych w innych konkursach utworów.

W tegorocznej edycji konkursu nadesłane utwory oceniało jury w składzie: dr hab. Krzysztof Korotkich – literaturoznawca (Uniwersytet w Białymstoku), Teresa Radziewicz – poetka, laureatka Nagrody K.I. Gałczyńskiego Orfeusz Mazurski i Bartłomiej Siwiec – poeta, prozaik, krytyk literacki.

Po zapoznaniu się z 232 zestawami prac nadesłanych na konkurs jury przyznało: I nagrodę – Ewelinie Kuśce z Jastrzębia-Zdroju za zestaw wierszy opatrzony godłem „Radiski", II nagrodę – Zdzisławowi Drzewieckiemu z Białego Boru za zestaw wierszy opatrzony godłem „Krasnopióra", III nagrodę – Beacie Kalińskiej z Cieszyna za zestaw wierszy opatrzony godłem „Chmura". Ponadto jury wyróżniło: Ewę Frączek z Warszawy za zestaw wierszy opatrzony godłem „Na wszystko przyjdzie czas", Barbarę Wrońską z Kielc za zestaw wierszy opatrzony godłem „Wiciokrzew", Monikę Milczarek z Sieradza za zestaw wierszy opatrzony godłem „Mała Mi" i Elizę Paś z Warszawy za zestaw wierszy opatrzony godłem „Gawron na Gigancie". Jury dodatkowo chciało zauważyć szczególnie wysoki poziom literacki widoczny w utworach z zestawu opatrzonego godłem „Piasek i Rtęć" autorstwa Piotra Piątka z Kołobrzegu – zestaw nie był uwzględniony przy podziale nagród z powodów regulaminowych.

fot. Muzeum Michała Kajki w Ogródku

Gala przyznania nagród odbędzie się 6 sierpnia (sobota) o godz. 16:00 w Muzeum Michała Kajki w Ogródku

— Można powiedzieć, że nasz mazurski konkurs poetycki osiągnął już pełnoletność. Od 18. edycji setki autorów z całej Polski dzielą się swoją poezją i mają okazję zaprezentować efekty swojej pracy twórczej szerszej opinii publicznej — podkreśla Michał Misztal, kierownik Muzeum Michała Kajki w Ogródku.

— Nasz konkurs na stałe wpisał się do kalendarza najważniejszych wydarzeń literackich, promujących twórczość liryczną w naszym kraju. Szczególnie cieszy nas to, że w ten sposób coraz więcej osób odkrywa nie tylko poezję patrona konkursu – Michała Kajki, ale twórczość innych mazurskich artystów słowa.

Gala przyznania nagród odbędzie się 6 sierpnia (sobota) o godz. 16:00 w Muzeum Michała Kajki w Ogródku. W trakcie wydarzenia wręczone zostaną nagrody i wyróżnienia, zaprezentowane zwycięskie zestawy wierszy, a wszystko zwieńczy koncert zespołu Susz z Suwałk.

— Już dziś zapraszamy do udziału w podsumowaniu tegorocznego Konkursu, które odbędzie się 6 sierpnia w gościnnych progach Muzeum Michała Kajki w Ogródku. Na scenie zaprezentowane zostaną wiersze laureatów, a w świat poezji śpiewanej zaprosi nas zespół Susz z pobliskiej Suwalszczyzny — dodaje Michał Misztal.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl d8032de399

MUZYKA JEST MI TAK BLISKA JAK GRAFFITI

Rozmawiamy z Piotrem „Dzikim" Łukjanowiczem. Autor murali, przedstawiciel kultury hiphopowej. W kulturze nieformalnie działa od lat, a od pół roku jako pracownik Ośrodka Kultury i Aktywności Lokalnej w Bisztynku.

Piotr „Dziki" Łukjanowicz murale tworzy od około 8 lat, a w wieku siedemnastu lat nagrał swój pierwszy hip-hopowy kawałek. W Bartoszycach na wielu ścianach można obejrzeć jego murale. Jeśli jednak chcemy usłyszeć jego muzykę, najlepiej wybrać się do Bisztynka. Pracuje tam w Ośrodku Kultury i Aktywności Lokalnej (OKIAL).

— Jest pan raperem czy hiphopowcem?

— Rap jest związany z samą muzyką, a hip-hop jest pojęciem szerszym, obejmuje całą kulturę, graffiti, muzykę, taniec i inne elementy. Wykonuję murale, tworzę teksty i bity. Jestem więc hiphopowcem.

— Co było najpierw? Rap czy graffiti?

— Muzyka siedzi w moim sercu od dzieciństwa. Już jako małolat, kiedy zaczął się ten styl, nagrałem pierwszy kawałek, więc myślę, że od 16-17 roku życia. Nigdy jednak nie nastawiałem się na większe sukcesy. Bardziej cieszy mnie granie dla ludzi niż promowanie się np. w internecie. Kiedyś malowałem „nielegale", ale to były inne czasy. Pracując w Anglii, malowałem meble sprayem. Zacząłem za pozwoleniem menadżera w lakierni i tak zaczęły powstawać pierwsze kolorowe rysunki i napisy. Kiedy osiem lat temu wróciłem z Anglii, zacząłem tworzyć w okolicy pierwsze murale.

— Wspomniał pan o „nielegalach". Gdzie jest granica między malowaniem legalnym a nielegalnym?

— To zależy od pozwolenia na malowanie. Jeśli je masz, jest to legalne. Widać to też po stylu rysunku. Jeżeli jest to nielegalne, często linie są niedopracowane i to na pierwszy rzut oka widać. Malując legalnie, wkłada się w to więcej pracy. Po to właśnie robię warsztaty z dziećmi, by wytłumaczyć im różnicę i zarazem rozwijać ich kreatywność i zdolności artystyczne.

— W Bartoszycach maluje pan na blokach. Jest na to przestrzeń?

— Nowe elewacje na blokach są dla artysty jak czyste płótno. Wystarczy domalować bajkowy element, krajobraz lub postać, a już sprawia to inne wrażenie, ożywia okolice. Same numery bloków można namalować na wiele sposobów, a każdy kolorowy element dodaje uroku. Niezależnie od tego, czy będzie to herb, czy prosta grafika.

— Skąd czerpie pan inspiracje?

— Jeśli chodzi o rysunki, to jest to zależne od tego, czy jest to moja własna inwencja, czy też maluję na zlecenie. W tym drugim przypadku moja swoboda twórcza ogranicza się do formy, koloru, sposobu wykonania. A jeśli maluję z własnej inicjatywy, dokładnie przyglądam się i podejmuję decyzję, jaka grafika pasuje w danym miejscu. Staram się malować zgodnie z otoczeniem, często samo miejsce podpowiada, co w danej przestrzeni dobrze by wyglądało. Dobrym przykładem są większe miasta, w których murale nawiązują do historii danego miejsca. Tak pomalowane bloki stanowią wizytówkę miasta.

— Na muralach się zarabia?

— Nie. Na początku do tworzenia większości murali, które powstały w Bartoszycach, używałem własnych farb, czasem dokładał do tego coś właściciel miejsca, które malowałem lub znaleziony sponsor. Z czasem zapotrzebowanie rosło i przykładem jest budka nad Jeziorem Mleczarskim w Bartoszycach. Budynek jest podzielony na części, zależnie od tego, kto w tym miejscu działa. Dlatego na ścianach jest mural związany z klubem morsów, siatkarzami, harcerzami i hodowcami gołębi.

— Czy murale mogą być sposobem na upiększenie miast?

— Pole jest nieograniczone, ale chodzi o koszt powstania muralu. Farby, których używam podczas malowania, są mocniejsze i tynk wytrzymuje długo. W każdym mieście są miejsca, które szpecą i mural jest sposobem na ich odnowienie. Mam upatrzonych kilka takich miejsc. Idę wtedy do właściciela i pytam o pozwolenie. Utrudnieniem są różne elementy infrastruktury, które staram się wtapiać w powstający rysunek. Dobrym przykładem są otwory w obudowie śmietnika, z których kiedyś powstała strzelba z Simpsona.

Piotr „Dziki" Łukjanowicz: — Staram się malować zgodnie z otoczeniem, często samo miejsce podpowiada, co w danej przestrzeni dobrze by wyglądało

— Przejdźmy do muzyki. W którym roku zaczął się hip-hop?

— Jeszcze za czasów kaset przewijanych ołówkiem... Zbieraliśmy się w grupie, puszczaliśmy muzykę i śpiewaliśmy, czerpiąc pomysły prosto z głowy. Było fajnie i zabawnie. Większość kojarzy hip-hop z tym, że jedna osoba „ciśnie" drugiej jak to jest w bitwie. Staram się trzymać od tego z dala. Bardziej śpiewam to, co mi w duszy gra. Muzyka powinna cieszyć otoczenie i sprawiać przyjemność. Wcześniej starałem się pisać o sobie, teraz inspiracją jest otoczenie i to, co się w nim dzieje.

— Niektórym ten styl kojarzy się z wulgaryzmami.

— To zdecydowanie zawęża odbiorców. Faktycznie, są wykonawcy, którzy śpiewają wulgarnie lub tak się zachowują. Mój rap jest pozytywny. Czasem wchodzę na scenę, gdzie są dzieci, i wtedy trzeba używać innych słów. W Bisztynku wystąpiłem podczas złotych godów i zostałem ciepło przyjęty.

— Wspomniał pan o „bitwie", która jest improwizacją.

— Śpiewam zarówno freestyle, jak i gotowe kawałki. Często gram docelowy kawałek napisany i przemyślany wcześniej. Ostatnio jednak częściej na imprezach „idę na żywioł". Najczęściej piszę do gotowej muzyki, a kiedy freestyle'uję, to nigdy nie wiadomo, co będzie na końcu. Można powiedzieć, że moje teksty są jednorazowe. W freestyle'u najważniejsza jest muzyka. Jeśli ją czujesz, potrafisz stworzyć utwór. Podczas Dnia dziecka w Bisztynku „cisnąłem" dwie i pół godziny. Nie da się tego zapisać, ale ta forma wyrażania siebie spodobała się moim widzom.

— Teraz pracuje pan w Bisztynku. Jak trafił pan do OKIAL w Bisztynku?

— Od dawna szukałem pracy w szeroko rozumianej kulturze, dlatego zareagowałem na ogłoszony przez dyrektora Pawła Wołocha konkurs. Zostałem zatrudniony jako akustyk. Cieszę się, że razem z innymi pracownikami tworzymy fajny zespół sprawdzający się podczas organizowanych imprez i uroczystości. Jednak muzyka to nie wszystko. Sporadycznie prowadzę warsztaty z graffiti na kartkach lub sprejem na folii. W tym miesiącu ruszamy z projektem i tego typu sztukę będzie można zobaczyć na przystankach w kilku miejscowościach.

— W Bartoszycach nie było dla pana miejsca?

— Rzeczywiście jest mnie trochę mniej w Bartoszycach, ale lubię występować w rodzinnym mieście i cieszę się z każdej nadarzającej się okazji. Dobrze czuję się na scenie i wiem, że mój entuzjazm udziela się słuchaczom. Ostatnio więcej zajmowałem się graffiti i częściej niż w mieście malowałem na terenie gminy. Współpracowałem ze szkołami, stowarzyszeniami i placówkami kultury z rożnych miejsc w naszym kraju, poznając przy tym wielu ludzi. Nie ukrywam, że muzyka jest mi równie bliska jak graffiti. Jako rodowity bartoszyczanin chciałbym swoimi działaniami przyczyniać się do rozwoju kultury lokalnej. Cały czas jestem otwarty i czekam na propozycje współpracy.

— Dziękuję za rozmowę.

DAR

eprasa.pl d8032de399

Krzyżówka klasyczna z hasłem

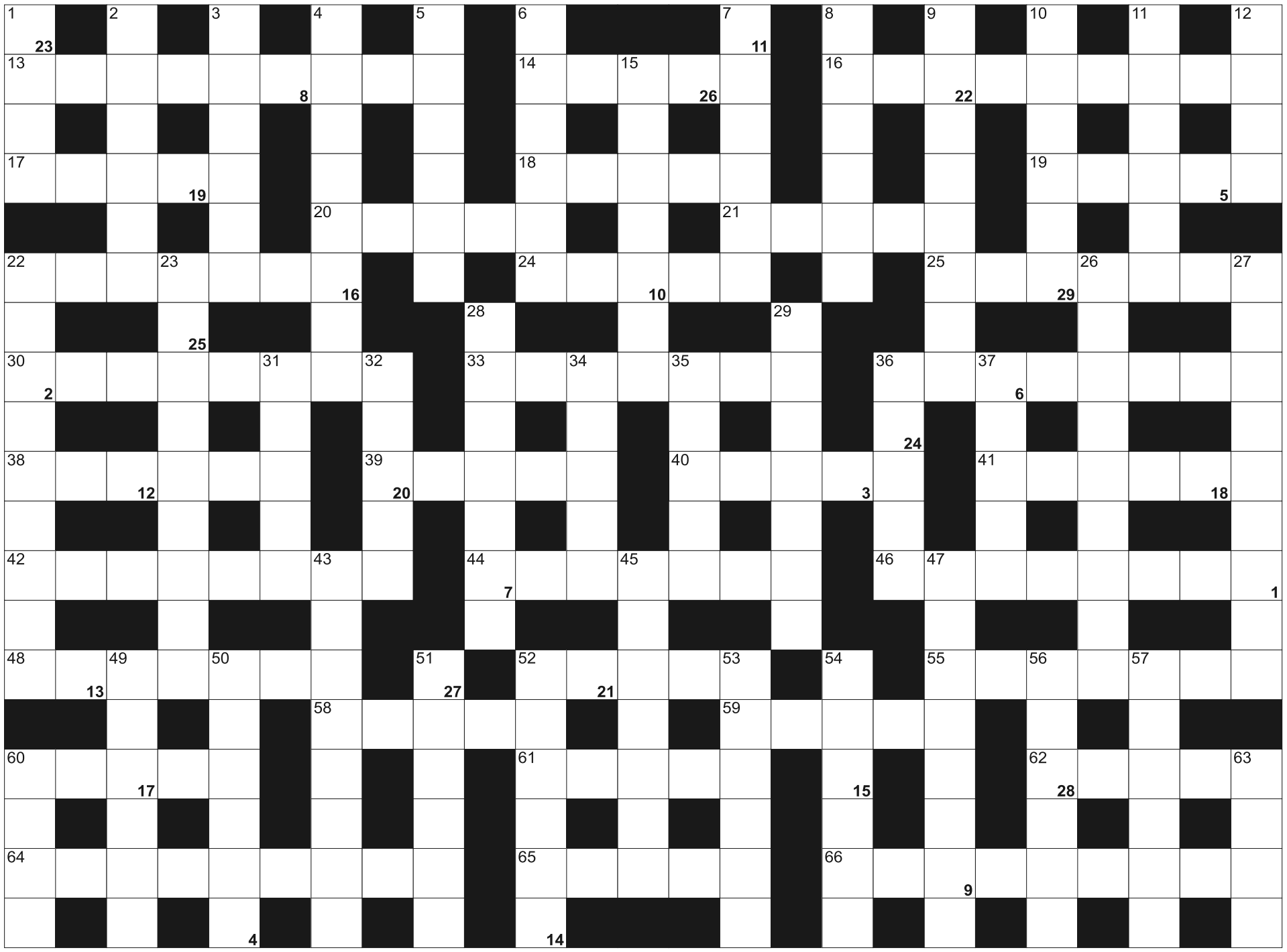

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

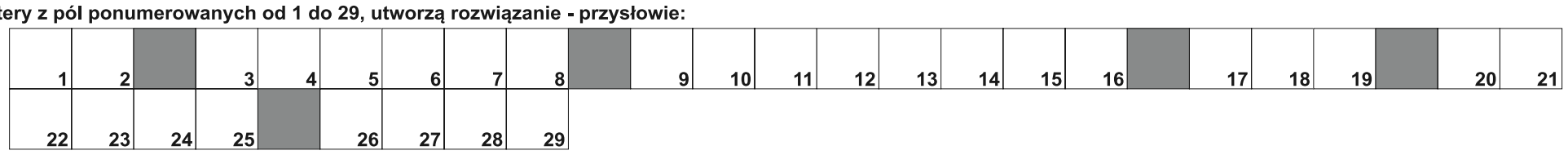

POZIOMO: 13) rosyjsko-norweska rzeka graniczna; 14) według legendy zjadły Popiela; 16) rany po wypadku; 17) zaraza morowa inaczej; 18) określenie, nazwa, tytuł; 19) alternatywa dla śruby; 20) powstają przy kamicy nerkowej; 21) zbytu lub wtórny; 22) odsiaduje wyrok; 24) najwyższy szczyt na wyspie Bali; 25) Valdas, były prezydent Litwy; 30) cieśnina łącząca jeziora Michigan i Huron; 33) świętowanie rocznicy państwowej; 36) niejeden w drabinie; 38) Ziaur, były prezydent Bangladeszu; 39) gospodarz na Podhalu; 40) noszona na karku; 41) rdzenny mieszkaniec Nowej Zelandii; 42) wtrącenie w tok wypowiedzi; 44) "... Grandet", powieść Balzaka; 46) największa wyspa w Zatoce Jamesa; 48) trzecia największa aglomeracja Indii; 52) strona wnosząca pozew; 55) Gwiazda Polarna; 58) waluta Erytrei; 59) Ar, pierwiastek; 60) sposób ułożenia cegieł lub kamieni w murze; 61) rodzaj zamkniętego nadwozia, kareta; 62) Sancho, giermek Don Kichota; 64) pani adwokat; 65) duży statek morski; 66) najmniejszy materiał dla śledczych.

PIONOWO: 1) dno beczki; 2) treść książki; 3) stolica Erytrei; 4) ręka lub noga; 5) Dostojewski, autor "Zbrodni i kary"; 6) maskowatość twarzy; 7) sztuczny człowiek; 8) część drzewa; 9) pracuje przed dyskoteką; 10) siąpiący deszcz; 11) chłopiec z Grenlandii u Centkiewiczów; 12) dowcip, kawał; 15) pogardliwie o starcu; 22) bryłka szlachetnego metalu; 23) ukryte miejsce, schowek; 26) mnemotechnika inaczej; 27) Kircholm obecnie; 28) pobudzający impuls; 29) kocie oko; 31) mąż Semiramidy; 32) element ściany; 34) Daniel, odtwórca roli Bonda; 35) inaczej narząd; 36) wnękowa na garderobę; 37) przedłużony samochód osobowy; 43) Winterson, pisarka brytyjska; 45) sąsiaduje z Kolumbią i Peru; 47) ciosy nogami; 49) przepływa przez Wiener Neustadt; 50) pionowe ściany grani; 51) wymierzyć komuś sprawiedliwość; 52) duchowny protestancki; 53) imię żony Lecha Wałęsy; 54) alergiczna choroba skóry; 56) przenośny komputer; 57) Reagan, były prezydent USA; 60) zespół George'a Michaela; 63) opera Giuseppe Verdiego.

SUDOKU

8		3			5	7		6
	5							
		6		1			3	
4	9	1			7	2		
	8				1			
		2			3			
		7			2	6		8
5			8	9			7	
	6		3			9		

298

	6			2			7	3
	5		3	6	1	9	8	
1	3				7		6	5
	2	3			4		1	
			9				2	4
		1					9	
		5						9
		8		4	2		5	
	7			5		6		

299

	9	7					3	
			6		7			1
	8	2			4	5		9
4			5	8	2	9		3
				7		8		
5	6		9	1		4		7
					1			6
2		6	7			3	9	
		4	8	6			5	

300

eprasa.pl d8032de399

KUNDLE W DRODZE PO WOLNOŚĆ

Kundle jako psy są wielorasowe. Nie zwracają uwagi na zakazy. Tak też jest z nami, ma być wolność — tak mówią o sobie członkowie zespołu Kundle, którzy niosą w swojej muzyce niezależność, sprzeciw i społeczną estymę.

Fot. Archiwum zespołu, Zbigniew Maćkowski, Bolesław Stomkowski

Olecko-ełcka „sfora skundlonych indywidualności" – jak sami przedstawiają się na facebookowym fanpage'u – składa się z 8 osób: Iza Brodowska, Jarek Frąszczak, Dominik Gałązka, Piotr Jasiukiewicz, Maciej Juchniewicz, Kacper Kapliński, Dariusz Święczkowski i Mateusz Mielziuk. Muzykę tworzą ich życia, a mimo niedługiego czasu istnienia w wyżej wymienionym składzie pozostawili za sobą dym szczerości i odwagi słowa, co podsumuje ich pierwsza, zbliżająca się wielkimi krokami płyta.

— Jakie wydarzenie można uznać za początek przygody zespołu?

— Spotkaliśmy się w garażu u kolegi Maksa. Zgadaliśmy się we trójkę ja – Maciek, Piotrek i Jarek. Był to czas, kiedy miałem dużo napisanych, właściwie gotowych tekstów. Zawsze chciałem coś z tą muzyką robić. Piotr powiedział wtedy, że gra na gitarze i szuka składu do zrobienia czegoś większego. No i tak to się zaczęło. Pod garażem, jak to garażowy zespół.

— I jak to było dalej? Jak dołączali inni, jak z pierwszymi spotkaniami?

— Maciek wysłał teksty do Piotra i zasugerował, że jak się podobają, to możemy działać. Okazało się potem, że Piotr ma przy domu swoją „kanciapę muzyczną", miejsce do grania. Rzuciliśmy pomysł: „dawajcie, robimy coś!". Zaczęliśmy zbierać skład. Maciek zadzwonił do Dominika, bo znają się od lat i wiedział, że też gra. Potem przybywała reszta. Każdy z nas ma jakąś przeszłość muzyczną. Działaliśmy też kiedyś w oleckim składzie Frank Rubel. Ciekawe w Kundlach jest to, że większość nie gra na swoich macierzystych instrumentach. Maciek nigdy nie śpiewał, a teraz tylko śpiewa i pisze teksty. Damski wokal Izy wszystko pięknie uzupełnia. Niektórzy grają też w orkiestrze dętej. W takim małym mieście jak Olecko ciężko znaleźć wolnych muzyków, nasze 8 osób to cud. Pierwsze trzy kawałki POGO, DNO i L.E.F. powstały w Regionalnym Ośrodku Kultury w Olecku, z pomocą naszego przyjaciela, Kamila Fidlera, bardzo ważnej dla nas osoby. W czasie pandemii dużo tworzyliśmy, bo był czas. Teraz gramy w studiu.

— Jest Was ośmioro, pracujecie, studiujecie, każdy znajduje się w innym momencie życiowym. Czy duże różnice wiekowe pomiędzy niektórymi członkami odznaczają się w Waszej muzycznej relacji?

— Właśnie w Kundlach najbardziej niesamowite jest to, że najmłodszy członek ma 19 lat, a najstarszy 53. Cały czas uczymy się siebie i na sobie, każdy jest trochę z innej epoki, ale mimo wszystko razem tworzymy jedność. Jesteśmy też na siebie otwarci, a różnica wieku nie ma u nas znaczenia. Zdarzają się czasami zgrzyty, przecież jesteśmy ludźmi. Dużo ze sobą rozmawiamy, więc złości szybko mijają.

Zespół Kundle podczas koncertu charytatywnego „Olecko dla Ukrainy"

— A jak to jest z gatunkami muzycznymi, które gracie?

— Gramy tak zwaną muzykę punk rock, która gdzieniegdzie idzie w reggae, czasem w psychodelię, alternatywa. Dużo czerpiemy z tego, czego prywatnie słuchamy. Większość z nas jest blisko w rytmach polskiej sceny z lat 80. i 90., w klimatach zespołów takich jak Brygada Kryzys, Kryzys, Armia, Dezerter. Tam też nie było jednego określenia gatunkowego. Bardzo chętnie, po wydaniu płyty, powierzymy komuś zadanie i nagrodzimy za jedno określenie gatunku naszej muzyki.

— Muzyka najczęściej rodzi się z pasji, ale każda ma też drugie dno, swój przekaz. Jak wygląda to u Was?

— Mówimy o wolności, miłości, o tym, żeby się jednoczyć, a nie dzielić w życiu. Kiedyś w Polsce walczyli muzyką. Dzisiaj też mamy takie czasy, że jest czemu się sprzeciwiać. Dzieje się dużo złego. Najważniejsze jest to, że każdy może nasze utwory zinterpretować po swojemu. Jedna sprawa to nasz zamysł na kawałek i jego postrzeganie, a jak gramy, to jest istna dowolność odbioru słuchających. Z muzyką jest jak z poezją – niby wiesz, o co chodzi autorowi, ale i tak wyciągniesz z tekstu coś swojego.

— A gdzie odbył się pierwszy koncert?

— Pierwszy koncert był u naszego znajomego, w suwalskiej wsi Wersele. Organizuje cykliczne imprezy w wakacje, w swojej stodole. Przyszło bardzo dużo ludzi, niesamowite emocje. To jest najlepsze, że społeczność się jednoczy, organizuje coś na własną rękę. Następny odbył się na polu namiotowym z Darami Lasu, Shaunem Stuartem. Była masa ludzi. Odczucie, że podoba im się to, co robimy jest niezastąpione. Wiesz, to jest tak, że kaskadowo łapiesz wiatr w żagle i wszystko idzie.

— Skąd pomysł na nazwę zespołu?

— To był pomysł Maćka. Było takie skojarzenie, że kundle jako psy są tak naprawdę wielorasowe. Chodzą własnymi drogami. Maciek był psiarzem, miał trzy wspaniałe psy kundelki. Wpadła do głowy i już została. Na początku nie każdemu przypadło to tak, jak Maćkowi, ale po czasie była oficjalna akceptacja reszty kapeli. Ja – Maciek, chciałem, żeby nazwa była w języku polskim. Czuć w nas polskość, i tak też miało być z nazwą. Z drugiej strony Dominikowi Kundle kojarzy się z podziałem rasowym na świecie, my też jesteśmy wielorasowi, akceptujemy inność. Rasa nie ma żadnego znaczenia, wszyscy jesteśmy tacy sami. Nie możemy spierać się o różnice, musimy się łączyć. Z trzeciej strony, Kacper w nazwie odzwierciedla sobie różnorodność gatunkową w naszej muzyce. Kundli każdy może odebrać po swojemu.

— Planujecie wydanie płyty! Na jakim etapie procesu tworzenia jesteście aktualnie, jak ten cały proces wygląda?

— Każdy ma swoje obowiązki i jest nas dużo, ale nagrywamy kiedy tylko jest czas. Rejestrujemy około 16 kawałków – nie wiemy jeszcze, czy to wszystko zmieści się na płycie, ale taki jest plan. No i tutaj wracamy do tego, dlaczego Kamil Fidler jest tak ważną osobą dla nas – jako ludzi, ale także dla samego zespołu. Kamil daje nam swój czas i talent, zna się na panelu – tej konsoli do tworzenia cudów. Bez studia, które udostępnił nam ROK w Olecku i bez Kamila ta płyta by zwyczajnie nie powstała. Na studio potrzebne są potężne pieniądze, a dostaliśmy ogromną, pomocną dłoń, dzięki której jesteśmy tu i teraz. Planujemy wydać około 1000 egzemplarzy, rozprowadzać je przez media społecznościowe składu i w czasie koncertów. Będzie opcja wysyłkowa, a płyta będzie też w całości w sieci. Ona powstaje z czystej pasji, nie myślimy o zarobku, bo sama miłość do muzyki i możliwość rozwijania się w tym kierunku jest naszą adrenaliną. Tego nie da się niczym zastąpić.

— Czy macie konkretną datę premiery płyty albo określony mniej więcej czas, w którym ujrzy światło dzienne?

— Chcielibyśmy wydać ją przed letnimi festiwalami. Wiemy, że ludzie na nią czekają, sami bardzo często o nią pytają. Plan jest taki, żeby wyszła w czerwcu. Wszystko zależy od czasu. W każdym razie na pewno się pojawi. Nazwa płyty nie będzie zaskakująca... Hau!

MILENA KASPRZYK

eprasa.pl d8032de399

DO 9 CZERWCA

Olsztyn

Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna plątanina".

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33

Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN

DO 10 CZERWCA

Dni Literatury Dziecięcej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie

Fot. mat organizatora

Dwadzieścia minut dziennie, codziennie. Na siedząco, przytuleni, a może przed snem? Bajki, opowiadania, powieści, ciekawostki. Z ilustracjami, komiksy, książki obrazkowe? Kilka razy tę samą, a może lepiej nowe tytuły – przecież jest ich tak wiele! Spokojnie, to tylko książka. A może aż książka, bo czy wiesz ile dobrego może dać Twojemu dziecku?

Czytanie daje nieograniczone możliwości, potrafi przebić mur, zbudować most, stwarza przestrzeń do poznania drugiego człowieka – innego, ale równie ważnego. Podczas tegorocznych Dni Literatury Dziecięcej chcemy pokazać, że książka może mienić się różnymi kolorami. Pomogą nam w tym bibliotekarze, którzy podczas licznych spotkań i warsztatów odkryją przed najmłodszymi paletę barw, jaka kryje się między okładkami.

Dni Literatury Dziecięcej w Miejskiej Bibliotece Publicznej potrwają do 10 czerwca i będą obchodzone pod wspólnym hasłem: „Wszystkie kolory czytania".

Filia nr 2
ul. Świtezianki 4
tel. 89 533 50 52

10.06 (piątek), godz. 16.30-17.30 – Kolory przyjaźni w ilustracji i bajce dziecięcej: zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci od 6 lat 10 lat.

Wstęp wolny

DO 26 CZERWCA

Wystawa Tadeusza Burniewicza „dotykam, myślę, tańczę" w BWA

Olsztyn

Tadeusz Burniewicz urodził się w 1949 roku w Olsztynie. Dyplom z malarstwa otrzymał w 1973 roku w Pracowni Malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Po studiach i trzech latach pracy na UMK wrócił do rodzinnego miasta. Przez kilka lat rysował i opracowywał graficznie wkładki „Młodzi piszą" do miesięcznika społeczno-kulturalnego „Warmia i Mazury". Powstało wtedy kilkaset ilustracji. Ilustracja do opowiadania „Wesele" Edwarda Stachury spowodowała, że przez kilka następnych lat projektował okładki i ilustracje do jego książek.

W 1986 roku na wynajętej barce w Amsterdamie urządził pracownię malarską. Przez kilka lat brał udział w życiu artystycznym tego miasta i żył między Olsztynem a Amsterdamem. Kontynuował też współpracę z wydawnictwami jako projektant i ilustrator. W 1992 roku wrócił do Olsztyna, a w 1994 założył z synem Bartkiem studio grafiki komputerowej. Dzisiaj ma za sobą wiele wydawnictw i projektów zrealizowanych w różnych dziedzinach. W 1988 roku otrzymał główną nagrodę w „Olsztyńskim Biennale Sztuki – O Medal Prezydenta" za zestaw prac malarskich, w 2012 roku został został laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie - godziny otwarcia: wtorek - czwartek 10:00 - 18:00, piątek - niedziela 11:00 - 19:00.

DO 30 CZERWCA

Wystawy „Przyszłym pokoleniom"

Olsztyn

Pierwszą wystawę „Przyszłym pokoleniom. 60 lat misji Narodowego Instytutu Dziedzictwa" będzie można oglądać na placu Jana Pawła II przed olszyńskim ratuszem od do 30 czerwca.

Wstęp wolny

DO 28 SIERPNIA

Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury"

Olsztyn

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).

Wystawę akwareli i rysunków.

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci"

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu", posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecia.

9 CZERWCA

Wernisaż wystawy fotografii Kamili Wiśniewskiej-Hałki pt.: „Czas piękna"

Olsztyn

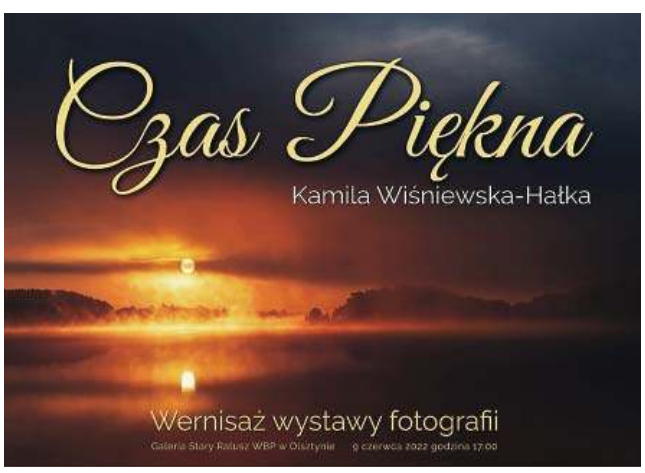

Artystka pochodzi z Olsztyna. Tu się urodziła i tu nadal mieszka i pracuje. Z zawodu – prawnik – z zamiłowania – fotograf. Fotografuje, realizując się w fotografii pejzażowej, przyrodniczej i makro. Inspiracje czerpie z piękna warmińskich pól, lasów i jezior, ale fotografuje również w innych rejonach Polski. Jest członkiem Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenia Twórców, członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody (Okręg Warmińsko-Mazurski). W 2021 r. uzyskała tytuł Artysty Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej (Artist FIAP). Jej prace były nagradzane i wyróżniane w wielu konkursach w kraju i za granicą. Zdobyła między innymi złoty medal Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej (FIAP) za zdjęcie „Short Rest" w konkursie NSAPK CIRCUIT 2022 – Salon Aleksinac (Serbia) oraz złoty medal Amerykańskiego Towarzystwa Fotograficznego (PSA) za zdjęcie „It Is So Quiet" w konkursie CACAK Circuit 2022 – Salon Cacak (Serbia), wyróżnienie za zdjęcie „Silence III" w międzynarodowym konkursie fotografii przyrodniczej „Magical Nature" Nature Photography of the Year w Słowenii oraz szereg nagród i wyróżnień w konkursach organizowanych pod patronatem FIAP i PSA. W Polsce jej zdjęcia były doceniane i nagradzane w takich konkursach jak „Pejzaż Polski", „Polska jest piękna", „Taki Pejzaż", „Otwarte Mistrzostwa Fotograficzne" czy „2nd Wojnicz Photo Print". W 2021 r. uzyskała Grand Prix w kategorii Natura w konkursie „Warmińskie Klimaty".

Wystawa czynna od 9 do 22 czerwca 2022 r.

Wernisaż rozpocznie się o godz. 17.00 w galerii Starego Ratusza WBP (ul. Stare Miasto 33).

Wstęp wolny

9 CZERWCA

XV Międzynarodowy Dzień Archiwów

Olsztyn/Kętrzyn

Fot. mat. organizatora

Program:

8.30 – otwarcie wystawy stacjonarnej i wirtualnej poświęconej Związkowi Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział w Olsztynie;

9.00-10.00 – Joanna Sokal (AP Olsztyn), „Książka rękopiśmienna na przestrzeni wieków w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie. Warsztaty kaligraficzne";

11.00 – uroczyste przekazanie akt Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego do zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie;

12.00 – uroczyste przekazanie akt Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział w Olsztynie do zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie;

13.00 – uroczyste przekazanie spuścizny Krystyny Hołowni do zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie;

14.00 – prelekcja dr. Mariusza Tomasza Korejwo (AP Olsztyn), „Karol Małłek i jego dzienniki";

15.00 – prelekcja RafałaGelo (AP Olsztyn), „Ochrona, rozmieszczenie i ewakuacja zasobu Archiwum Państwowego w Królewcu w czasie II wojny światowej";

16.00-19.00 – „Drzwi szeroko otwarte w Archiwum Państwowym w Olsztynie" (projekcje filmów Archiwum Historii Audiowizualnej Warmii i Mazur, warsztatyz konserwacji papieru i skóry, zwiedzanie czytelni i magazynów archiwalnych).

Wstęp wolny

9 CZERWCA

Spotkanie z historią i kulturą Warmii

Olsztyn

Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, serdecznie zaprasza na ostatnie przed wakacjami spotkanie z historią i kulturą Warmii. O godz. 17.00 w Domu Polskim w Olsztynie (ul. Partyzantów 87) odbędzie się spotkanie z ks. dr. Tomaszem Garwolińskim,

eprasa.pl d8032de399

dyrektorem Biblioteki WSDMW „Hosianum". Spotkanie poświęcone twórczości kapel kościelnych i utworom warmińskich kompozytorów poprowadzi p. Ewa Zdrojkowska - dziennikarka Radio Olsztyn.

Wstęp wolny

10 CZERWCA

Tańce symfoniczne

Olsztyn

Fot. mat. organizatora

Dainius Pavilionis – dyrygent (Litwa)

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

W programie:

Antonin Dvořák – Tańce słowiańskie:

I taniec C-dur op. 46; II taniec e-moll op. 46; III taniec As-dur op. 46; VIII taniec g-moll op. 46; II taniec e-moll op. 72

Johannes Brahms – Tańce węgierskie

I taniec g-moll; II taniec d-moll; IV taniec f-moll; V taniec fis-moll; X taniec E-dur; XIV taniec d-moll; XVIII taniec D-dur

Zoltán Kodály – Tańce z Galanty

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

Wstęp płatny

10 CZERWCA

70-lecie Zespołu Szkół Budowlanych

Olsztyn

Fot. mat. organizatora

Oficjalna uroczystość odbędzie się w godz. 10.00 – 12.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie przy ul. Kościuszki 39. Po części oficjalnej zapraszamy w godz. 12.00 – 14.00 do kontynuowania uroczystości w budynku szkoły przy ul. Żołnierskiej 15.

Absolwenci pragnący tego dnia zorganizować spotkania klasowe mają możliwość zarezerwowania sali (do godz. 17.00).

Kontakt: Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie,

ul. Żołnierska 15, 10-558 Olsztyn, tel.: centrala – 89 300 02 02, sekretariat – 730 944 141.

10 CZERWCA

Desant Kultury / Głuszczantyk

Olsztyn

Projekt kulturalny GłuszczAntyK w swoich założeniach nawiązuje do pracy artystycznej Bohdana Głuszczaka - olsztyńskiego twórcy, działającego przez 30 lat od roku 1959. Głuszczak zasłynął nie tylko jako kierownik artystyczny oraz dyrektor Olsztyńskiej Pantomimy, ale przede wszystkim jako prekursor arteterapii osób niesłyszących.

W ramach projektu prowadzone były warsztaty teatralne z grupą osób słyszących i niesłyszących, których zwieńczeniem jest premiera spektaklu „Kontakt". Spektakl jest efektem poszukiwania kontaktu między osobami o innej percepcji poprzez język ciała będący łącznikiem światów dźwięku i ciszy.

Godz. 19:00, sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa.

Wstęp wolny

10 CZERWCA

Wernisaż: Joan Miró – plakaty autorskie z kolekcji Jerzego Kurowskiego

Olsztyn

Fot. mat. organizatora

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie prezentujemy sześćdziesiąt oryginalnych autorskich plakatów Joana Miró, które pochodzą z prywatnej kolekcji Jerzego Kurowskiego. Prawie wszystkie grafiki z lat 1953-1984 wykonane zostały w szlachetnej technice kolorowej litografii.

Rozmaite instytucje kultury z okazji wystaw prac Joana Miró wydawały plakaty, na których zwykle umieszczano reprodukcje jego grafik lub obrazów. Tylko około 150 plakatów to oryginalne autorskie grafiki Miró specjalnie wykonane z okazji prezentacji własnych prac lub na zlecenie organizatorów wydarzeń.

Joan Miró (ur. 1893 w Barcelonie; zm. 1983 w Palma de Mallorca) – kataloński malarz, grafik, rzeźbiarz i ceramik, tworzył na pograniczu abstrakcji i surrealizmu – należał do najpopularniejszych i najbardziej wszechstronnych artystów XX wieku. Joan Miró obok Pabla Picasso i Salvadora Dali zaliczany jest do najbardziej znanych twórców hiszpańskich. Był pionierem sztuki multimedialnej – pomysły z płócien malarskich przenosił na grafiki, murale, mozaiki oraz rzeźby. Chciał, aby jego sztuka była powszechnie dostępna i prezentowana w przestrzeni publicznej.

Wystawę można obejrzeć do 31 lipca.

Kurator: Jerzy Kurowski

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Marsz. J. Piłsudskiego 38), sala kameralna, godz. 18.

Wstęp wolny

10-11 CZERWCA

II Dywickie Spotkania Teatralne

Dywity

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprasza na II Dywickie Spotkania Teatralne. Podczas tegorocznej edycji na scenie zaprezentują się lokalne grupy teatralne.

Program:

10 czerwca

19:00 - pracownia tańca „Pryzmat" (Grupa Dinozaury 30+, Grupa Seniorzy 60+)

11 czerwca

17:30 - grupa teatralna przy stowarzyszeniu „Ługwałd" w spektaklu „Pułapka na myszy" - adaptacja opowiadania Agathy Christie

19:00 - teatr przy stowarzyszeniu „Przyjaciół Sętala" w spektaklu „Seneko czyli Sętal w czasach pandemii"

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Obowiązuje rezerwacja biletów. Odbiór biletów w sekretariacie Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach

11 CZERWCA

Mazurskie Tropy

Idzbark k. Ostródy

Jeździsz na rowerze lub biegasz dłuższe dystanse? Lubisz rywalizację połączoną z presją czasu? Fascynuje Cię przygoda i nieznane tereny? Jeśli tak, to weź udział w zawodach na orientację „Mazurskie Tropy"! Są to zawody pieszo-rowerowe, podczas których uczestnicy muszą dotrzeć z pomocą mapy do punktów ukrytych w terenie. Kolejność zdobywania punktów oraz trasę pomiędzy nimi zawodnik wybiera samodzielnie. To, co cenią uczestnicy, to także kontakt z przyrodą – w terenie spędza się od 3 do 13 godzin, w zależności od trasy oraz sprawności uczestnika. Do wyboru są trasy piesze – na 25 km i 50 km oraz rowerowe – na 50 km i 130 km. Podane dystanse wcale nie oznaczają, że tyle kilometrów pokona każdy zawodnik.

Więcej informacji na stronie: www.mazurskie.tropy.net.

Obowiązują zapisy

11 CZERWCA

Wędrówki górskie „Bieszczady"

Bieszczady

Jak co roku Koło Rodzinne Laurencja organizuje wędrówki górskie. W tym roku koło zaprasza w Bieszczady, szczegółowe informacje znajdują się na stronie http://www.warmia.pttk.pl/imprezy-turystyczne/1311-2022-06-11-19-wedrowki-gorskie-bieszczady.html

11 CZERWCA

Baby Filharmonia

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka

Twórcy zapraszają na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów.

Dla dzieci około 1 roku życia, godz. 10:30; dla dzieci w wieku 2-3 lat, godz. 11:30.

Sala kameralna filharmonii.

Wstęp płatny

11 CZERWCA

BAZAR CONVIVO

Węgajty

Głodni sztuki? Spragnieni wrażeń? Stęsknieni za wyjazdem z miasta? Spółdzielnia "Convivo" wznawia działalność, a "convivium" to znaczy ... uczta!

Organizatorzy zapraszają 11 czerwca od godziny 16.00 do Teatru Węgajty. Czeka Was bogate i inspirujące popołudnie w otoczeniu przyrody.

Program:

16.00 - Spektakl "Ubu król" w wykonaniu Teatru Potrzebnego Jonkowo-Węgajty, inscenizacja: Wacław Sobaszek;

16.45 - Bazar sztuki: rysunki, szkice, obrazy, tkaniny, lampy z sitowia, instrumenty, ręcznie malowana odzież, wyroby szydełkowe i wiele innych

- "W drodze, pomiędzy dniem a snem..." - wystawa obrazów i tkanin Darii Kozłowskiej;
- warsztaty rękodzieła i malarstwa;
- kawiarenka z przekąskami.

Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Detektyw Bruno/ familijny/ od 5 lat : 10:50, 15:50, 18:20
DOGTANIAN. Psi Muszkieterier / familijny / b.o./ dla dzieci : 13:15, 15:30
DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy: 21:40
DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 13:50
FOKI kontra REKINY / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:10, 14:40, 17:00
FUCKING BORNHOLM / komediodramat / od 15 lat: 21:20
KSIĄŻĘ / napisy : 19:10
MEN / napisy: 19:20, 21:45
PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dla dzieci : 11:00, 13:30, 15:20, 16:00, 16:45, 17:45
TOP GUN: MAVERICK / napisy/ od 13 lat : 10:40, 11:50, 13:40, 16:15, 18:30, 19:00, 20:00, 20:30, 21:00, 21:30
Велика пригода монстра Моллі : 10:00

eprasa.pl d8032de399

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

380-mp-xxpo-7491b 3x8-P

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

MURARZ - ogólnobudowlaniec, 600-136-951

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

CAŁKOWITE wyposażenie restauracji, 605-635-949

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...

Drogiej Koleżance

Basi Konarzewskiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa Zarząd
Olsztyńskiego Towarzystwa „Amazonki"

157622opb1-a-M

Pani

Gabrieli Konarzewskiej

Dyrektor Wydziału Kultury i Ochrony Zabytków
Urzędu Miasta Olsztyna

wyrazy szczerego współczucia po śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Zespół Olsztyńskiego Planetarium
i Obserwatorium Astronomicznego w Olsztynie

157722opb1-a-M

Szczere wyrazy współczucia

Pani **Gabrieli Konarzewskiej**

Dyrektor Wydziału Kultury i Ochrony Zabytków
Urzędu Miasta Olsztyna,
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja oraz Pracownicy
Olsztyńskiego Teatru Lalek

157822opb1-a-M

Pani

Gabrieli Konarzewskiej

Dyrektor Wydziału Kultury i Ochrony Zabytków
Urzędu Miasta Olsztyna

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
w Olsztynie

156722opb1-a-M

Nie istnieją słowa, by wyrazić współczucie
z powodu śmierci bliskiej osoby

Pani

Gabrieli Konarzewskiej

Dyrektor Wydziału Kultury i Ochrony Zabytków
Urzędu Miasta Olsztyna

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

i życzenia siły do przetrwania czasu żałoby

składają Dyrektor i Pracownicy
Biura Wystaw Artystycznych w Olsztynie

156622opb1-a-M

Wiolecie Nawrockiej-Miście

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Miejskiego Ośrodka
Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej
oraz Dyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki
Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna

156822opb1-a-M

eprasa.pl d8032de399

4522opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 czerwca 2022 r. w wieku 69 lat
po długiej chorobie odeszła

Ewa Świetlik-Amarowicz

Uroczystość pogrzebowa
rozpocznie się 11 czerwca 2022 r. o godz. 13.00
na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie

o czym zawiadamia
pogrążona w smutku rodzina

156422opb1-a-M

Ból i samotność po stracie tak bliskiej osoby niech złagodzi prawda, że nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich

Pogrążeni w bólu zawiadamiamy,
że 5 czerwca 2022 r.
zmarł nasz drogi Mąż, Tatuś i Dziadek

ś. † p.

Jacek Kędzierski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
10 czerwca 2022 r. o godz. 13.00
modlitwą różańcową, następnie o godz. 13.30
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza 2. Pochowanie na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej.

O czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku żona i synowie

157922opb1-a-M

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 4 czerwca 2022 r.
odeszła od nas nasza najukochańsza Siostra, Bratowa i Ciocia

ś. † p. **Zofia Klikowicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 czerwca 2022 r.
o godz. 9.00 Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny
Królowej Polski i Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
przy ul. Kromera 2A w Olsztynie, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Olsztynku.

Pogrążona w żałobie rodzina

157022opb1-a-M

Msza Święta za Duszę zmarłego

ś. † p.

prof. **Jerzego Chodania**

w 30 rocznicę śmierci zostanie odprawiona
w niedzielę, 12 czerwca 2022 r., o godz. 11.00
w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu
w Kortowie.

O czym zawiadamia żona Barbara z rodziną

Znajomym i przyjaciołom
polecamy w modlitwie Duszę Jerzego.

151822opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 czerwca 2022 r.
odeszła od nas Nasza Kochana Mama, Babcia i Teściowa

ś. † p. **Grażyna Jabłońska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 czerwca 2022 r. (piątek)
o godz. 10.30 modlitwą różańcową w sanktuarium Opatrzności
Bożej w Bartągu. Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona
o godz. 11.00. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

156922opb1-a-M

Pani

Iwonie Fiedorowicz

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa Społeczność
Szkoły Podstawowej nr 3 w Olsztynie

157522opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim

ś. † p. **Włodzimierza Romańczuka**

Długoletniego Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Spółdzielni Mieszkaniowej „Perkoz" w Olsztynie

wyrazy szczerego współczucia
składają Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Perkoz" w Olsztynie

157422opb1-a-M

Pani

dr inż. **Łucji Michalik**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z Katedry Agroekosystemów
i Ogrodnictwa UWM w Olsztynie oraz olsztyńskiego
oddziału Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych

157322opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl d8032de399

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (30)

Mateusz o dwa lata przedłużył kontrakt, 11-letni Adam zdobył dwa medale mistrzostw Polski, Łukasz dwa lata spędzi w Ruchu Chorzów, pływacy ustanowili dwa rekordy Polski, natomiast w Kętrzynie mecz piłki nożnej rozegrały dwie klasy mundurowe.

Fot. Artur Szczepański

34-letni Mateusz Kopyciński, doświadczony skrzydłowy Warmii Energi, o dwa lata przedłużył kontrakt z olsztyńskim klubem. W zakończonym niedawno sezonie Ligi Centralnej piłkarzy ręcznych Kopyciński w 22 meczach zdobył 43 bramki

Fot. pzts.pl

11-letni Adam Stachowiak (AZS UWM Olsztyn) wywalczył w Olkuszu srebrne medale mistrzostw Polski żaków w singlu i deblu (z Mikołajem Pilchem z Krakowa). Oprócz Adama w imprezie udział wzięło jeszcze siedmioro innych tenisistów stołowych z Warmii i Mazur: Milena Stefanowicz (Warmia Lidzbark Warmiński), Julia Szarmach, Antoni Szarmach (oboje Ostródzianka Ostróda), Michał Walasek, Fabian Szczepański, Franciszek Madej (wszyscy Dekorglass Działdowo) i Jan Saulewicz (Czarni Olecko)

Fot. Artur Szczepański

Łukasz Moneta został nowym piłkarzem Ruchu Chorzów (beniaminek I ligi), z którym związał się do 30 czerwca 2024 roku (z opcją przedłużenia). W ostatnim sezonie 28-letni pomocnik w 34 spotkaniach strzelił sześć bramek dla Stomilu Olsztyn. W latach 2016-17 Moneta był już zawodnikiem Ruchu

Fot. Rafał Oleksiewicz

Ponad 500 pływaków rywalizowało w Lublinie o medale mistrzostw Polski. Niestety, miejsca na podium nie wywalczył ani jeden reprezentant Warmii i Mazur. Ozdobą mistrzostw były dwa rekordy Polski: Barbara Mazurkiewicz (na zdjęciu) z AZS Uniwersytetu Warszawskiego 50 m klasycznym pokonała w 31,06 s, a Dominika Sztandera (Juvenia Wrocław) na 100 m klasycznym osiągnęła 1.07,88

Fot. Paweł Skraba

Podczas niedawnego lekkoatletycznego Memoriału Ireny Szewińskiej w Bydgoszczy w konkursie rzutu młotem zwyciężyli faworyci, czyli Anita Włodarczyk (na zdjęciu), która w najlepszej próbie osiągnęła 74,13 m, oraz Wojciech Nowicki (80,28 m)

Fot. organizatorzy

W Kętrzynie rozegrano dość nietypowy mecz piłki nożnej, bo zmierzyły się w nim dwie miejscowe... klasy mundurowe. Ostatecznie z wygranej cieszyła się drużyna I Liceum Ogólnokształcącego Centrum Biznesowo-Naukowego, która 8:2 pokonała Liceum Ogólnokształcące z Zespołu Szkół im. Marii Curie-Skłodowskiej. Dla zwycięzców puchar ufundował komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej oraz Centrum Szkolenia Straży Granicznej

eprasa.pl d8032de399

KIBICE KOCHAJĄ DRAPIEŻNIKÓW

PIŁKA NOŻNA Podczas niedawnego finału Ligi Mistrzów kibice Liverpoolu liczyli na strzelecki instynkt Mohameda Salaha. Egipcjanin jednak do siatki nie trafił, tak jak w ćwierćfinałach i półfinałach, dlatego ze zwycięstwa cieszył się Real.

Eksperci mawiają, że „finałów się nie rozgrywa, finały się wygrywa". Żeby jednak wygrać, trzeba popisać się w polu karnym rywali skutecznością, dlatego potrzebny jest snajper, który wykorzysta nawet pół nadarzającej się okazji.

Fani Liverpoolu na przestrzeni lat mieli okazję podziwiać wielu wybitnych zawodników, wystarczy wspomnieć Kenny'ego Dalglisha, Stevena Gerrarda czy Jamiego Carraghera. Trybuny w mieście Beatlesów jednak najbardziej kochają drapieżników pola karnego, których głód strzelania goli czyni największymi zmorami bramkarzy. To ich trafienia najczęściej decydują o losach mistrzostw i pucharów. Oto kilku z liverpoolskich drapieżników pola karnego.

ROBBIE FOWLER

Kojarzony nie tylko z boiskową skutecznością, ale również z kontrowersyjnymi zachowaniami snajper był kochany przez fanów Liverpoolu, chociaż od dziecka sam był kibicem Evertonu, czyli lokalnego rywala The Reds. Nie przeszkodziło mu to spędzić dziewięciu lat w juniorskich drużynach na Anfield i w 1993 roku dołączyć do dorosłej kadry Liverpoolu. Przez kolejnych osiem lat Fowler zdobył dla swojego klubu 183 bramki, prowadząc go do zdobycia Pucharu Anglii, Pucharu Ligi, Puchar UEFA i Superpucharu Europy. Przez 21 lat był posiadaczem rekordu Premier League jeśli chodzi o strzelenie klasycznego hat-tricka, bo w 1994 roku zdobył trzy bramki w 4 minuty i 33 sekundy w spotkaniu z Arsenalem. Rekord został pobity przez innego Liverpoolczyka, Sadio Mane, któremu ta sama sztuka zajęła niecałe trzy minuty! W latach 90. Fowler uchodził za najbardziej drapieżnego snajpera na Wyspach. Pomimo trudnego charakteru zasłynął również z wyjątkowo ładnego zachowania fair play. W trakcie meczu z Arsenalem usiłował przekonać sędziego do... cofnięcia decyzji o przyznaniu Liverpoolowi rzutu karnego po domniemanym faulu bramkarza Davida Seamana na sobie. Sędzia jednak uparł się i kazał mu strzelać z jedenastu metrów, więc Fowler zrobił to tak, żeby Seaman z łatwością obronił. Otrzymał za to nagrodę UEFA Fair Play.

MICHAEL OWEN

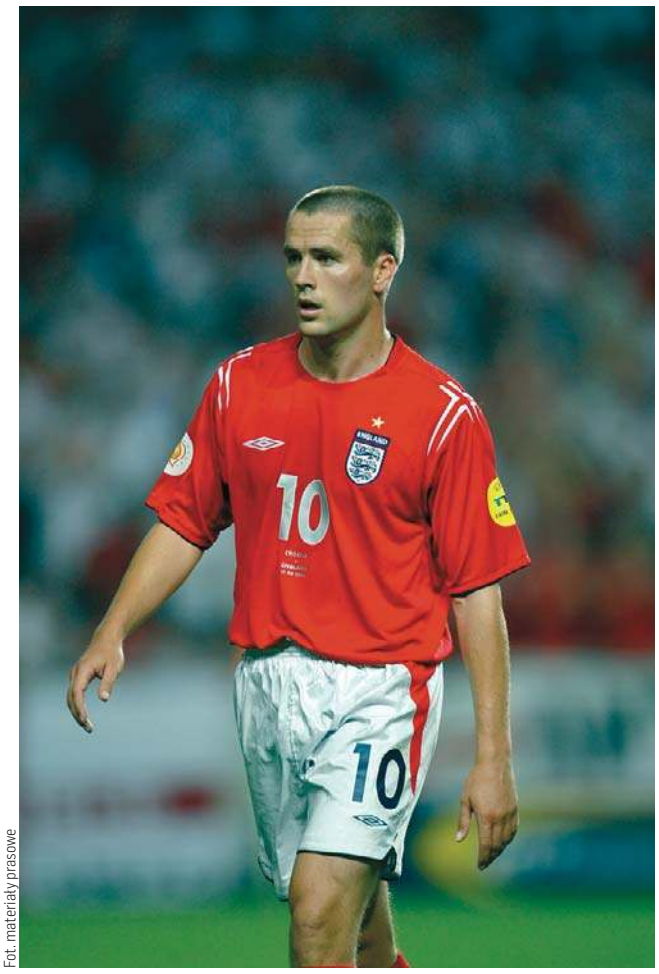

Fot. materiały prasowe

Michael Owen dla Liverpoolu zdobył 158 bramek

Pod koniec ubiegłego wieku tworzył w Liverpoolu zabójczy atak właśnie z Robbiem Fowlerem i chociaż zdobył od niego mniej bramek (158), to bez cienia wątpliwości można powiedzieć, że miał jeszcze większy piłkarski potencjał. Już jako 17-latek dołączył do seniorskiej drużyny. Dwukrotnie został królem strzelców Premier League, a w 2001 roku - jako ostatni do tej pory Anglik - zdobył Złotą Piłkę. Z zespołem z Merseyside zdobył sześć trofeów, jest przez fanów jednogłośnie uważany za jednego z najlepszych napastników w historii klubu, a gdyby nie prześladujące go kontuzje, z pewnością osiągnąłby jeszcze więcej.

Świat po raz pierwszy wstrzymał oddech patrząc na Owena, kiedy ten jako nastolatek zdobył kapitalną bramkę po indywidualnym rajdzie w 1/8 finału MŚ 1998 przeciwko Argentynie. W narodowych barwach rozegrał aż 89 spotkań i strzelił 40 goli. Patrząc na liczby i osiągnięcia można śmiało powiedzieć, że Owen ma za sobą bardzo udana karierę, ale fani Liverpoolu wiedzą, że z lepszym zdrowiem stałby się jedną z największych gwiazd w historii futbolu.

MOHAMED SALAH

W barwach Liverpoolu zdobył tylko dwie bramki mniej od Owena. Mohamed Salah to lider potężnego Liverpoolu zbudowanego przez Juergena Kloppa i można śmiało powiedzieć, że każdy klub na świecie chciałby mieć go w swoim składzie. Egipcjanin to nie tylko zabójczy predator (swoją drogą sponsorem klubu jest producent napoju... Predator Energy Drink), ale też naturalny drybler i dobry dogrywający, który do 156 goli dołożył w klubie z Anfield 63 asysty.

Fot. materiały prasowe

Każdy klub chciałby mieć Mohameda Salaha

Do Stevena Gerrarda, piątego w klasyfikacji liverpoolskich strzelców wszech czasów, Egipcjanin traci zaledwie 30 bramek, co przy swojej skuteczności spokojnie może odrobić w jeden sezon.

IAN RUSH

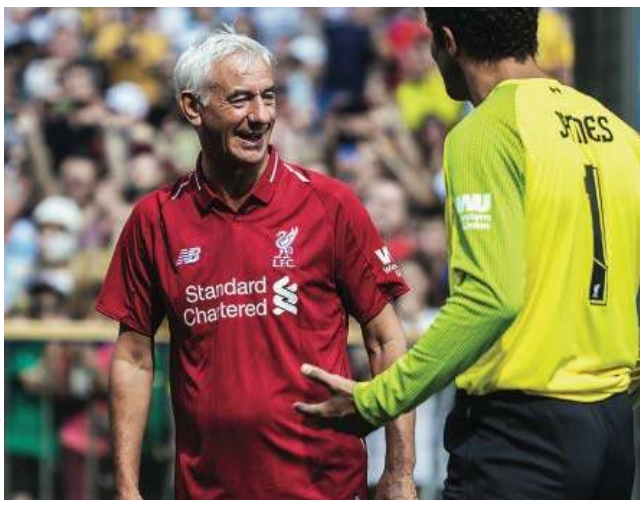

Fot. materiały prasowe

61-letni Ian Rush po raz ostatni zagrał w Liverpoolu w 1996 roku

O ile dogonienie Gerrarda, Owena czy Fowlera jest w zasięgu Salaha, o tyle liczby, które wykręcił najskuteczniejszy snajper w historii Liverpoolu, czyli Ian Rush, wydają się nieosiągalne dla zwykłego śmiertelnika. Walijczyk występował na Anfield od 1980 do 1996 roku, z dwuletnią przerwą na nieudany epizod w Juventusie. Łącznie rozegrał w barwach tego zespołu 660 spotkań, w których aż 346 razy trafiał do bramek rywali. Co ciekawe, kolejna rzecz poza skutecznością łączy go z Robbiem Fowlerem – Rush, podobnie jak młodszy kolega, w dzieciństwie był zagorzałym fanem Evertonu, co nie przeszkodziło mu zdobyć z Liverpoolem dwóch Pucharów Europy, pięciu mistrzostw Anglii, trzech Pucharów Anglii i pięciu Pucharów Ligi.

Poza seryjnym zdobywaniem bramek, Rush zasłynął też jedną z bardziej absurdalnych wypowiedzi, w której usiłował wytłumaczyć przyczyny swoich niepowodzeń w Juventusie. – Nie mogłem się przyzwyczaić do życia we Włoszech. Czułem się, jakbym mieszkał za granicą – stwierdził, co do dziś wypominają mu kibice. Na boisku, ku ich uciesze, wykazywał się znacznie większą inteligencją.

LUIS SUAREZ

Najbardziej drapieżny z drapieżników, któremu do zaspokojenia głodu nie wystarcza strzelanie goli, więc co jakiś czas musi jeszcze... zatopić kły w swoich rywalach. Boleśnie, i to dosłownie, przekonali się o jego nadmiarze energii Giorgio Chiellini, Branislav Ivanović oraz Otman Bakkal. Wraz z upływem lat snajper nieco się uspokoił – do tego stopnia, że patrząc na ten sezon w barwach Atletico Madryt można pomyśleć, że przydałby mu się... Predator Energy Drink. Chociaż Urusowi brakuje czasami na boisku piątej klepki, to olbrzymiego talentu do zdobywania bramek nie sposób mu odmówić. W barwach Liverpoolu zagrał w 133 spotkaniach, zdobył 82 bramki, dołożył do tego 46 asyst, 25 żółtych kartek i jedno pogryzienie rywala. Gdyby nie transfer do Barcelony, zapewne liverpoolskie statystyki tego drapieżnika byłyby jeszcze ciekawsze.

Styl gry Suareza przypomina dziką pumę, która rzuca się do gardła obrońcom i walczy o każdy skrawek boiska, jakby od strzelenia gola zależało jej przetrwanie. Można go kochać, można nienawidzić, ale obok reprezentanta Urugwaju nie da się przejść obojętnie. **MB**

Fot. materiały prasowe

Luis Suarez lubi zdobywać bramki i niekiedy... gryźć rywali

eprasa.pl d8032de399

MARSZAŁEK NAGRODZIŁ SPORTOWCÓW

Urząd Marszałkowski od lat aktywnie wspiera sportowców, działaczy i trenerów z Warmii i Mazur. Tradycyjnie też najlepszych z nich nagradza raz do roku podczas uroczystej Gali Sportu. Tak też było w ubiegłym tygodniu w olsztyńskiej Filharmonii.

Podczas wydarzenia zostały wręczone wyróżnienia, nagrody i stypendia najlepszym sportowcom, trenerom oraz osobom działającym na rzecz sportu w naszym województwie. - Gala Sportu co roku jest wyjątkowym spotkaniem, czasem podziękowań, gratulacji, podsumowań, ale też integracji międzypokoleniowej - powiedział marszałek Gustaw Marek Brzezin. - W 2021 roku świat sportu podniósł się z dołka spowodowanego pandemią Covid-19 - powrót do normalności i bogaty kalendarz imprez sportowych spowodował wysyp medali i świetnych miejsc na arenach krajowych oraz międzynarodowych. Czas pandemii i problemów organizacyjnych nie spowodował jednak zmniejszenia finansowego zaangażowania samorządu województwa. W bieżącym roku nasze nakłady na sport nadal wzrastają - wynoszą obecnie ponad 6 mln zł. Największą część tych działań stanowi wsparcie sportu młodzieżowego czy aktywne działania promocyjne. Pomagamy samorządom gminnym i powiatowym w potrzebnych inwestycjach w bazę i zaplecze sportowe poprzez program Małych Grantów Sportowych. A indywidualnym zawodnikom pomagamy poprzez stypendia i nagrody - wyliczył marszałek Brzezin.

Fot. warmia.mazury.pl

Marszałek Gustaw Marek Brzezin i Karol Zalewski, złoty medalista olimpijski z Tokio

Podczas uroczystości honorowe odznaki „Zasłużony dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego" otrzymali: Wiesław Pancer, Dariusz Mazur oraz Mariusz Józef Matławski. Poza tym specjalne podziękowania otrzymał Zbigniew Lewicki, wieloletni prezes Warmińsko-Mazurskiej Federacji Sportu. Ponadto nagrodzono gminy za upowszechnianie i rozwój sportu oraz za wspieranie młodych sportowców. Podziękowania trafiły również do klubów, które zostały najwyższej sklasyfikowane w ogólnopolskim systemie sportu młodzieżowego.

Z kolei zarząd województwa przyznał 50 stypendiów sportowych i 41 nagród pieniężnych, wyróżnienia otrzymało też siedmiu trenerów oraz ogłoszono nazwiska zwycięzców w trzech specjalnych kategoriach:

I tak za Sportowe Odkrycie Roku Województwa został uznany Kacper Lewalski z AZS UWM Olsztyn - lekkoatleta specjalizujący się w biegach średnich (800 m), który w 2021 r. reprezentował barwy elbląskiego Truso. Wtedy też został wicemistrzem Europy juniorów oraz zajął szóste miejsce podczas mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej. Poza tym Lewalski to także medalista mistrzostw Polski U-18 i U-20.

Trenerem Roku Sportu Młodzieżowego Województwa ogłoszono Konstantego Targońskiego, szkoleniowca i prezesa olsztyńskiego Szczypiorniaka, którego juniorzy zostali mistrzami Polski. Warto przypomnieć, że wcześniej ten sukces docenili także dziennikarze „Gazety Olsztyńskiej", uznając Konstantego Targońskiego za Trenera Roku.

Trzecią nagrodę odebrał Karol Zalewski, którego uznano za Sportowca Roku Województwa. I chociaż Zalewski to złoty medalista olimpijski z Tokio w sztafecie mieszanej 4x400 m, to jednak akurat ta nagroda wzbudziła sporo kontrowersji. Dlaczego? Po prostu w 2021 roku ten utalentowany lekkoatleta reprezentował barwy AZS AWF Katowice, a do olsztyńskiego AZS UWM powrócił dopiero w lutym tego roku! Czyli z jego ubiegłorocznych sukcesów cieszyli się kibice w województwie śląskim i to tam w plebiscycie „Dziennika Zachodniego" Karol mógł zostać Sportowcem Roku. Ale nie został, chociaż był jednym z kandydatów. I całe szczęście, bo teraz za ten sam sukces byłby jednocześnie Sportowcem Roku dwóch różnych województw.

Nagroda ta wywołała - delikatnie mówiąc - zdziwienie w warmińsko-mazurskim świecie sportowym. - Ubiegłoroczny sukces Karola jest bezdyskusyjny, ale on wtedy nie reprezentował naszego województwa - stwierdził pragnący zachować anonimowość jeden z naszych rozmówców. - Mam wrażenie, że przed powrotem do Olsztyna Zalewski zrobił sobie jakiś konkurs ofert i poszedł tam, gdzie mu dali więcej.

W podobnym tonie wypowiedział się trener lekkiej atletyki Ireneusz Bukowiecki. - Z całym szacunkiem dla Karola, ale nagroda mu przyznana to krzywda dla warmińsko-mazurskich sportowców, którzy - często mimo propozycji z innych regionów kraju - wiernie reprezentują kluby z naszego województwa. Dla nich był to taki symboliczny policzek.

Według mnie najbardziej na ten tytuł zasłużyła Agata Barwińska lub któryś z naszych olimpijczyków z Tokio. Jednak był to zdecydowanie rok Barwińskiej, która w olimpijskiej klasie stanęła na podium żeglarskich mistrzostw Polski, Europy i świata. Trochę to słabe, że wyróżniło się sportowca, który od kilku lat nie reprezentował naszego regionu.

Podobnego zdania jest Bogdan Kowalewicz, trener strzelectwa sportowego: - Na pewno Barwińska zdecydowanie bardziej zasłużyła na to wyróżnienie. A co do Karola to oczywiście pełen szacun za Tokio, ale on ten medal zdobył dla Katowic, dlatego nagroda dla niego zarazem krzywdzi tych sportowców, którzy tyrali i nadal tyrają w warmińsko-mazurskich klubach.

Ale na tym nie koniec zamieszania z Karolem Zalewskim, bo na stronie Urzędu Marszałkowskiego w zakładce Zamówienia Publiczne ukazało się „Zapytanie ofertowe na wykonanie usługi polegającej na promocji Województwa Warmińsko-Mazurskiego podczas mityngów lekkoatletycznych o zasięgu krajowym i międzynarodowym". Celem tego projektu ma być powołanie ambasadora, który poprzez sport będzie promował nasz region. Idea słuszna i bardzo cenna, ale diabeł tkwi w szczegółach, a w tym przypadku w szczegółach zamówienia, bo ambasador musi być lekkoatletą, „który w 2021 r. oraz w 2022 r. zdobył medal w biegach lekkoatletycznych podczas Igrzysk Olimpijskich lub Mistrzostw Świata (senior)".

Czyli wspomniana już Agata Barwińska z Iławy, aktualna mistrzyni Polski i Europy oraz wicemistrzyni świata, którą czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej" uznali za Sportowca 2021 Roku, ambasadorem nie może zostać, bo trenuje „jedynie" żeglarstwo. Zastanawiamy się więc nad kolejnymi nazwiskami: Konrad Bukowiecki jest co prawda lekkoatletą, ale jego specjalność to kula, więc odpada. Maciej Sarnacki? Judo, zatem też się nie nadaje. Maciej Kowalewicz? Co prawda trafia do celu znakomicie, ale taki argument w tym przypadku raczej się nie liczy. I tak lista powoli nam się zmniejsza, aż pozostanie na niej tylko jedno nazwisko: Karol Zalewski.

Oferta ta przypomina trochę (a nawet trochę bardziej niż trochę) pewien konkurs z czasów Związku Radzieckiego, w którym jego uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytanie: kto był największym człowiekiem XX wieku i dlaczego Włodzimierz Lenin?

ARTUR DRYHYNYCZ

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ Memoriał Janusza Kusocińskiego na Stadionie Śląskim w Chorzowie obejrzało aż 30 tys. kibiców. Konkurs kulomiotów wygrał brązowy medalista olimpijski Tom Walsh (22,31 m), który oznajmił, że Stadion Śląski powinien na stałe dostać prawo organizacji mityngów Diamentowej Ligi. Powody do zadowolenia miał też Konrad Bukowiecki - co prawda kulomiot AZS UWM Olsztyn zajął „dopiero" trzecie miejsce, ale za to osiągnął najlepszy w tym sezonie wynik (21,66 m). - Na ostatnich mistrzostwach Europy dałoby mi to srebrny medal, więc uznaję taką odległość za dobry znak. Jestem na takim etapie kariery, że nie mogę pchać na 100 procent, bo najmocniej wcale nie znaczy w moim przypadku najdalej - przyznał olsztyński kulomiot, który dzisiaj weźmie udział w zawodach Diamentowej Ligi w Rzymie, a w sobotę w Suwałkach powalczy o medal mistrzostw Polski. Poza nim na Podlasiu barw AZS UWM będą bronić Karol Zalewski i Kacper Lewalski oraz prawdopodobnie sztafeta 4x400 (Zalewski, Lewalski, Soból, Kozacki).

Rys. Zbigniew Piszczako

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo**. Critérium du Dauphiné: 5. etap (14.55 Eurosport 1)
* **Koszykówka**. Liga francuska, 4. mecz półfinałowy: Pau-lacq-orthez - AS Monaco Basket (20.30 Sportklub)
* **Lekka atletyka**. Mistrzostwa Polski w Suwałkach (17 TVP Sport); Diamentowa Liga w Rzymie (20 Polsat Sport News)
* **Piłka nożna**. Liga Narodów: Szwajcaria - Hiszpania (20.35 TVP Sport, 20.35 Polsat Sport), Portugalia - Czechy (20.35 Polsat Sport Extra)
* **Siatkówka**. Liga Narodów mężczyzn: Niemcy - Argentyna (16.50 Polsat Sport), Polska - Włochy (01.20 Polsat Sport, 01.20 TVP 1, TVP Sport), Holandia - USA, Brazylia - Słowenia (22.50, 01.50 Polsat Sport Extra), Serbia - Francja, Japonia - Chiny (22.20, 01.00 Polsat Sport News)
* **Sporty motorowe.** FIA World Endurance Championship: Wyścig 24-godzinny w Le Mans - hyperpole, 4. trening (19.45, 21.45 Eurosport 1), 3. trening (14.45 Eurosport 2)

DRYH

eprasa.pl d8032de399

W PISZU ZACZĘLI OD TRENERA

KOSZYKÓWKA Roman Skrzecz pozostanie trenerem drugoligowego Rosia. Pierwsza decyzja kadrowa w piskim klubie ma być kluczem do kolejnych. – Wierzę, że trener będzie naszym dużym atutem w rozmowach z zawodnikami – mówi prezes Zbigniew Bessman.

W posezonowym wywiadzie szkoleniowiec drugoligowych koszykarzy nie określił jednoznacznie, czy pozostanie w klubie, przyznając jedynie, że jest taka możliwość. Rozmowy miały jednak szczęśliwy finał, bowiem klub oficjalnie potwierdził już przedłużenie współpracy ze szkoleniowcem, który przejął zespół w połowie ubiegłego sezonu i miał znaczący wkład w utrzymaniu beniaminka w II lidze. Warto przypomnieć, że gdy w grudniu Skrzecz obejmował zespół, Roś miał na koncie tylko dwa zwycięstwa i aż 12 porażek. Natomiast w rewanżach piszanie zanotowali bilans 6-8, dzięki czemu w tabeli grupy B zajęli bezpieczne 12. miejsce.

– Jesteśmy zadowoleni z pracy trenera Romana Skrzecza, dlatego zależało nam, by pozostał w klubie – mówi Zbigniew Bessman, prezes Rosia. – Potrafił dotrzeć do zawodników i poprowadzić ich do celu, który wydawał się bardzo trudny do zrealizowania. W oparciu o tak doświadczonego szkoleniowca chcemy zbudować drużynę. Myślę, że możliwość współpracy z trenerem Skrzeczem będzie naszym atutem w rozmowach z zawodnikami. Na własnym przykładzie widzimy, że każdy, kto nie boi się pracy, ma szansę zrobić pod jego okiem postęp.

Fot. Łukasz Szymański

Roman Skrzecz będzie kontynuował pracę w roli trenera koszykarzy drugoligowego Rosia Pisz

ROMAN SKRZECZ POCHODZI Z PISZA I JEST ZDECYDOWANIE NAJBARDZIEJ UTYTUŁOWANYM REPREZENTANTEM MIEJSCOWEGO ŚRODOWISKA KOSZYKARSKIEGO. JAKO SZKOLENIOWIEC PRZEZ LATA PRACOWAŁ W ŻEŃSKIEJ KOSZYKÓWCE, PEŁNIĄC M.IN. FUNKCJĘ ASYSTENTA W SENIORSKIEJ KADRZE POLSKI ORAZ ZAJMUJĄC SZEREG STANOWISK W SZKOLENIU MŁODZIEŻY. W PRACY KLUBOWEJ NA SWOIM KONCIE MA WYWALCZENIE MISTRZOSTWA POLSKI I PUCHARU POLSKI Z LOTOSEM GDYNIA.

Informacja o przedłużeniu współpracy z trenerem to pierwsza decyzja kadrowa w piskim klubie przed kolejnym sezonem, będąca jednocześnie potwierdzeniem, że klub chce dalej rywalizować na II-ligowym froncie. Po zakończeniu sezonu nie było to takie oczywiste, bo piski klub szkoli głównie dzieci i młodzież, a zespół seniorów zmontował zaledwie dwa lata temu i niemal od razu rzucił się na głęboką wodę – zagrał rok w III lidze, a po nieudanych barażach wystąpił o „dziką kartę", uprawniającą do udziału w II lidze. Grupa piskich działaczy chce kontynuować pracę przy wsparciu władz miasta i miejscowych sponsorów, choć debiutancki sezon pokazał, jak duży to przeskok pod względem organizacyjnym, sportowym i finansowym.

– MAMY SPORO DOŚWIADCZEŃ, ALE WSZYSTKO ROZBIJA SIĘ O FINANSE – TŁUMACZY ZBIGNIEW BESSMAN. – CAŁY CZAS PROWADZIMY ROZMOWY Z POTENCJALNYMI SPONSORAMI, SZUKAMY WSPARCIA W RÓŻNYCH INSTYTUCJACH, DLATEGO UZNALIŚMY, ŻE PODEJMIEMY SIĘ ZMONTOWANIA ZESPOŁU NA KOLEJNY SEZON W II LIDZE.

Rozstając się po poprzednim sezonie zapowiedziałem zawodnikom, że będę się kontaktował z nimi po wstępnej ocenie sytuacji. To ten moment, gdy możemy rozpocząć pracę nad zbudowaniem zespołu. Nie będzie to łatwe, bo nie dysponujemy dużymi środkami, ale poszukamy zawodników, którzy będą w naszym zasięgu i mogą nam dać jakość w II lidze - dodaje prezes Bessman.

W poprzednim sezonie w Rosiu zagrało kilku wychowanków, dla których w większości był to debiut na tym poziomie, a także grupa zawodników z zewnątrz, głównie z Pomorza. To kierunek najczęściej wybierany przez utalentowanych nastolatków z Pisza, którzy po powołaniu zespołu seniorów wrócili na stare śmieci, zapraszając do gry w Rosiu swoich kolegów. W kadrze znaleźli się nawet zawodnicy, którzy mieli na koncie debiuty w Energa Basket Lidze. II-ligowe boiska są dobrym miejscem do promocji, co w poprzednim sezonie pokazał Szymon Ćwikliński. Najskuteczniejszy zawodnik Rosia w pierwszej części sezonu dostał ofertę z grającego klasę wyżej SKS Starogard Gdański, klub nie robił problemów z transferem, więc młody zawodnik rozegrał jeszcze 22 mecze w I lidze.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

eprasa.pl d8032de399